Nr. 111. Wtorek, 13 Maja 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem sekretarzowi ministeryalnemu w etacie ministerstwa sprawiedliwości, obecnie pomocnikowi ochmistrza król. portugalskich książąt, dr. Robertowi Holzknecht, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Hort".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 maja b. r., na najuniżeńszy wniosek ministra ces. dworu i spraw zagranicznych, honorowego sekretarza legacyjnego, Alojzego barona Aehrenthal, zamianować najmiłościwiej sekretarzem dworu i ministerstwa *extra statum* w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ogłoszenie.

C. k. Rada szkolna krajowa zaleciła książkę: „Ryszon Lemikra", pierwsze początki nauki czytania w języku hebrajskim, Michała Wolfa, Lwów 1883, do użytku szkolnego.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1884.

Z powodu zadawalniającego stanu zdrowia zwierząt przeżuwających na pograniczu rossyjskiem wzdłuż powiatu skałackiego, znosi się zakaz wprowadzania z Rossyi zwierząt i płodów zwierzęcych przez miejsce wchodu w Podwołoczyskach i Husiatynie, ogłoszony tutejszym okólnikiem z dnia 9 i 23 listopada 1883 r. l. 71.012 i 74.314 i zezwala się na ich wprowadzenie przez wyżej wzmiankowane miejsca wchodu, przy zastosowaniu się do przepisów §. 2 ustawy księgosuszowej z r. 1880 i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. p. p. nr. 37 i 38.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 maja 1884.

Dnia 6 maja 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 59. Koncesyę z dnia 3 kwietnia 1884 r. dla kolei żelaznej *a)* z Wiednia do Stammersdorf, *b)* z Florisdorfu do Gross-Enzersdorf.

Nr. 60. Ustawę z dnia 7 kwietnia 1884 r. o otwarciu kredytu uzupełniającego na opędzenie kosztów zgromadzeń synodalnych ewangielickich, odbytych w r. 1883, wyznania augsburskiego i helweckiego.

Nr. 61. Rozporządzenie ministra handlu z dnia 21 kwietnia 1884 r., zmieniające §. 3 II rozdziału B. II i §. 26 rozdziału II B. III, prowizorycznego regulaminu żeglugi dla dolno i górno-austryackiej przestrzeni na Dunaju (Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 31 sierpnia 1874 r. dz. u. państ. nr. 122).

Nr. 62. Ustawę z dnia 22 kwietnia 1884 r. o sądownictwie konsularnem w Tunisie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 maja.

Rezultat wyborów do rad municypalnych we Francyi jest przedmiotem obaw całej umarkowanej prasy francuskiej. Nadzieje, które ożywiały stronnictwa pojednawcze, popierające rząd umiarkowany, zmalały dziś bardzo. Paryż zawiódł prawie zupełnie oczekiwania, gdyż do rady municypalnej weszło więcej żywiołów skrajnych, niż to jest pożądane dla władz, które nie bez przyczyny obawiały się wichrzeń w przededniu zbliżającej się rewizyi konstytucyi. Skrajni kandydaci rady paryzkiej, zwani także autonomistami, rozpoczęli bezpośrednio po wyborach agitacye w sprawie rewizyi konstytucyjnej. Nazywają się oni autonomistami nie dlatego, jakoby dążyli do większego samorządu gminy, ale z tego powodu, że domagają się zupełnego usamowolnienia gminy i przyznania jej atrybucyj politycznych, czyli chcą po prostu rządu w rządzie. Do tego dąży nowy statut, przez radykałów inspirowany, a odrzucany przez senat, w skutek czego pierwsze ciosy wymierzają te żywioły przeciw senatowi, i pierwszą sprawą ich poufnego posiedzenia po wyborach było uchwalenie rezolucyi, że upierają się przy projekcie statutu z roku 1880. Z ciałem podrzędnem, które jednak posiada wpływ pewien i środki w ręku, upiera się zaś tylko, by wichrzyć, i nie tai zachceń uzurpatorskich, nie może żadna władza wchodzić w kompromisa, więc też, jak zapewniają, i gabinet Ferryego myśli o energicznem wystąpieniu. Dzienniki ministeryalne dają do zrozumienia, iż rząd, natychmiast po zebraniu się ponownem parlamentu, unieważni w drodze zupełnie legalnej mandaty obecnie wybranych członków rady. Nastąpić to ma w ten sposób, że po zebraniu się Izby na jednem z pierwszych posiedzeń ma być przez rząd przedstawiony Izbie regulamin municypalny taki, jaki wyszedł z redakcyi senatu. Według tej ustawy nastąpiłyby wybory municypalne zbiorowe, a tem samem straciłyby mandaty obecnych członków wszelkie znaczenie. Sfery rządowe liczą na to, że przy nowych wyborach podług nowego regulaminu, stronnictwo anarchiczne i radykalne stolicy zostałoby zdezorganizowane, tem łatwiej, że zamało jest czasu do agitacyi przed wyborami.

Drugim środkiem, doradzanym rządowi przez pisma umiarkowane, byłoby pozostawienie dotychczasowej rady, ale w takim razie musiałaby Izba na kilku posiedzeniach zatwierdzić projektowaną ustawę o połączeniu prefektury policyi z ministerstwem spraw wewnętrznych. Wówczas zebrana na sesyę nowa rada municypalna spotkałaby się z faktem dokonanym, któregoby już zmienić nie mogła. Może też wówczas rząd zgodziłby się na żądane przez reprezentacyę miejską merowstwo centralne, bo władza nad organami licznej policyi paryskiej spoczywałaby w ręku ministra spraw wewnętrznych. Ten środek jednak spotkałby się niewątpliwie w Izbie z silną opozycyą frakcyi radykalnej, która kokietowała zawsze z zachciankami reprezentantów stolicy. Pierwszą, czy drugą obierze rząd drogę, to w każdym razie musi się spieszyć, bo w myśl ustawy sesya reprezentacyi miejskiej powinna się rozpocząć w miesiącu maju. W każdym razie rząd musi być przygotowany na wycieczki i straszliwą wrzawę intransygentów i autonomistów, chociaż wrzawa ta nie może być już dzisiaj tak straszną, jak bywała niegdyś, gdy mniemano, że czerwona demagogia ma w istocie za sobą liczne warstwy ludności. Wiedzą dobrze w Paryżu, że ten, czy ów środek obrany dla zachowania porządku i powagi władz, nazwany będzie przez radykałów zamachem stanu albo reakcyą, ale wiedzą równie dobrze, że wszelkie umiarkowane postępowanie rządu znajdzie silne poparcie w rozważnej opinii kraju.

---

72)

KROK DALEJ

Część druga.

XVI.
Spokojne nurty jeziora.

(Ciąg dalszy.)

Major wracał rączo z powiatu, gdzie go pociągali o wylegitymowanie się ze swej osoby, zapewne skutkiem różnych dziwnych wieści, krążących o nim i o jego żonie, niedawnej baronowej Regensborg — gdy na wpół drogi, spotkał pędzącego na koniu wybladłego kamerdynera, który go krótkiemi słowy zawiadomił, że pani mu gdzieś z oczu zniknęła, a on nie wie, w której szukać jej stronie.

Major odrazu się domyślił, że mogła uciec tylko do księcia, i dlatego, nie słuchając dalej, w pełnym galopie puścił się ku Dalewicom.

Zdaleka ujrzał przed kuźnią jakąś kobietę, a raczej jej parasolkę, i był już pewnym, że to ona.

Nie trudno mu było dopędzić Marysię, która, biegnąc prawie, dochodziła już do ostatniej chałupy na końcu wsi, i właśnie zawracała w ogromną aleję, wysadzaną kasztanami, a prowadzącą prosto jak strzała do starego dwupiątrowego pałacu. Daleko trudniej wszakże przyszło mu ją skłonić do powrotu.

Przerażona, pobladła ze strachu i gniewu, upadła ze wzruszenia i znużenia, gdy rozsrożony major skierował konia przed nią, tak, że ją ten omało piersiami nie roztrącił. Siwe jego oczy łyskały fosforycznym blaskiem, wargi trzęsły się, z trudnością nareszcie przepuściwszy z jakimś złowieszczym sykiem jedyny wyraz:

— Wracaj!

Wnet oprzytomniała, i oparłszy się plecami o drzewo, zawołała z determinacyą:

— Nie!

— Słuchaj! — odezwał się major po chwili, podczas której pasował się ze swą gwałtownością, która niepohamowana, musiała być straszną — mogę cię siłą poprowadzić przy koniu, mogę zawołać ludzi, aby cię związali i odstawili do mnie, ale chcę oszczędzić twoim nerwom takiej głupiej sceny... Minęły już czasy zabawy i figlów, a wiesz dobrze, że ja nie baron, ani ów potulny kamerdyner księcia pana, który klękał przed tobą. Wracaj natychmiast! — krzyknął groźnie.

— Nikczemniku! — zawołała, nie ruszając się z miejsca — dosyć już tego jarzma! jestem gotowa na wszystko, a nie myśl, że się wstydzę skandalu, owszem, pragnę go! Niech wszyscy wiedzą, kto ty jesteś! Jeżeli się poważysz ruszyć mnie ztąd siłą, będę krzyczeć, a ci ludzie, których widzę ztąd niedaleko, związą ciebie, nie mnie, dziedziczkę Gniewkowic dobrze sobie znaną. Poprobuj więc!

Major milcząco połamał szpicrutę w kawałki i przemówił już spokojniej:

— Reszta litości powstrzymuje mnie jeszcze od użycia z tobą siły, a wierzaj mi, że cała gromada chłopów, gdybyś ją miała za sobą, nie dałaby mi rady.... więc się ty jeszcze łudzisz? Książę nie przyjmie cię, złamałaś jego życie, i dziś dogorywa, przeklinając zapewne chwilę, w której cię poznał, tak jak ją wszyscy przeklinać muszą.... a gdyby ci nawet dał schronienie, to nazajutrz drzwi ci pokaże.... bo pogardza.... Czyż sądzisz, że ten biedny młodzieniec, w którego rodzinę wniosłaś żałobę, poświęci ci ostatnich kilka dni życia?... Chcesz chyba śmierć jego przyspieszyć? Znam ja dobrze te stosunki tutaj; od czasu jak powróciłem do tych miejsc mojej i twojej przeklętej młodości, nasłuchałem się dosyć o nieszczęściu rodziny księcia, o jego nieuleczalnej chorobie, o zmarnowanem życiu. Ludzie nie wiedzą, kto tego wszystkiego przyczyną, ale ja wiem przecież, żeś ty się przesunęła tam jak widmo zniszczenia, bo wszędzie, gdzie ty stąpisz, zniszczenie, nieszczęście, pustka i żałoba!... Wejdź raz w siebie i przyznaj, że mówię prawdę, czystą prawdę, i że ja jeden tylko powiedzieć ci ją mogę!

W miarę jak mówił, Marysia słabła w postanowieniu, przybita grozą słów jego. Nie łudziła się co do tego, że książę, jeżeli ją przyjmie, to tylko na krótką chwilę schronienia, nie wiedziała jednak nic o tem, że życie jego w niebezpieczeństwie, że dogorywa.... przez nią. Z rozpaczą przyznać musiała, że ona go zabiła tak jak wszystkich, którzy ją prawdziwie kochali. Ta myśl, że ujrzy księcia, niegdyś promieniejącego młodością, szczęściem i siłą, dziś naznaczonego piętnem śmierci z jej winy, wstrząsnęła ją dreszczem, i była straszniejszą od pogardy, jakąby mógł jej okazać, od wstydu przed całą tą okolicą, w której niegdyś królować pragnęła.

Nie! ona tam pójść nie może.... więc musi wrócić z tym, który życie jej zdołał w tak krótkim czasie przemienić w powolną mękę! Myśl samobójstwa wydała jej się w tej chwili jedynem oswobodzeniem, jedynem możliwem zakończeniem, jedynem pokwitowaniem się z gry hazardowej całego życia, którą tak fatalnie przegrała.

Błędnem spojrzeniem patrzała przed siebie, zapomniawszy o majorze, który i teraz zdawał się przenikać ponure jej myśli. Rzekł bowiem, wskazując ręką przed siebie:

— Już się ludzie gromadzą; niestosowna to chwila na jakiekolwiek postanowienia... Będziesz je mogła obmyśleć u siebie.

— U siebie? — krzyknęła — albo jestem u siebie? zostaw mnie samą, a przysięgnę ci, że nie wyjdę ztąd póki życia, i że nikogo więcej znać nie chcę!

— Przysięgniesz — zaśmiał się major — a na jaką świętość? a choćbyś przysięgła, czyż jesteś w możności dotrzymać? Natura, przewrotność, i wszystkie złe instynkta wezmą zawsze górę nad temi postanowieniami; lecz na co się nam przyda ta kłótnia tutaj; powtarzam ci, ludzie już są blisko; wracaj zemną, ja zsiądę z konia, będzie się zdawało, że cię odprowadzam ze spaceru.

— Lecz co chcesz uczynić zemną? — zapytała nagle, widząc, że jej opór na nic się nie przyda.

— Cóżem z tobą uczynił dotąd? — odrzekł major ironicznie, — wszak cię nie głodziłem ani brałem na torturę.

— Powiedz, co uczynisz, a pójdę z tobą... dobrowolnie!

— Nie! zostawię cię tak jak jesteś, nie będę mięszał się do trybu twego życia o tyle, o ile granic swych nie przekroczysz; jednem słowem, ty będziesz dla mnie niczem, tak jak ja dla ciebie... rozumiesz teraz to słowo: Nic?

— Nic?... nie rozumiem. Wszak mnie nienawidzisz.

— Mniej aniżeli ty mnie.

— Pogardzasz mną i nienawidzisz, a nie puszczasz od siebie! — zawołała gwałtownie, odchodząc machinalnie od drzewa — zatem, chcesz się zemścić, zabić mnie?

— Zabić? odparł z uśmiechem dobrodusznym prawie, i zsiadłszy z konia wziął go za uzdę — zabić? albożem tego nie mógł już uczynić sto razy? Lecz chodźmy, bo chłopi przypatrują się nam zadziwieni.

— Dobrze, pójdę, — gdyż inaczej

KORESPONDENCYE

Lipsk, 11 maja.

(Oryginalne sprawozdanie.)

(S) Lecę pędem pary z Drezna do Lipska. Pospiech mój jest tak wielkim, iż dopiero ztąd przesyłam wam szczegóły rozmowy mojej z Kraszewskim.

Z bijącem sercem stanąłem na Nordstrasse przed jego willą kryjącą się w głębi ogrodu w cieniu drzew rozłożystych. Dawniej z willi tej rozchodziły się ożywcze promienie myśli, szeroko i daleko. Samotna willa promieniła i lśniła blaskiem niespożytej sławy... Jakżeż inaczej teraz! Wszystko w koło smutne, ponure, jak gdyby jaka zmora zawisła nad temi pięknemi zielonemi drzewami i woniejącem kwieciem.

Nie słychać głosu ludzkiego. Cisza w około... Dzwonię i dzwonię, żadnej odpowiedzi. Wreszcie po kilku minutach czekania otwiera się furtka sama. Wchodzę po schodach do ogrodu i przechodzę przez ogród; zawsze ducha żywego nie widać. Wychodzi po chwili dziewczyna, której daję bilet wizytowy. „Proszę wejść na pierwsze piętro“, — brzmi odpowiedź — „ale Pan przeprasza, że musi przyjąć w sypialni, gdyż jest chorym“.

Serce mi się ścisnęło na widok jubilata. Widziałem go przed dwoma laty w Wiedniu. Jakżeż wówczas inaczej wyglądał. Postarzał się co najmniej o jakich lat dziesięć. Twarz wychudła pomarszczyła się, broda prawie zbielała zupełnie.

„Chory jestem, bardzo chory, przebacz że Cię przyjąć muszę w łóżku! Okropne spotkało mnie nieszczęście“.

Po chwili przeszła nasza rozmowa na proces.

„Moja sprawa“ — mówił jubilat stanowi tylko małą cząstkę procesu Hentscha. Wlazłem w to jak Piłat w credo. Sami przyszli do mnie — Adler i Hentsch, jak złe duchy. Adler całował mnie po rękach, nazywał dobrodziejem, a w końcu zabrawszy mi znaczne sumy pod groźbą denuncyacyi, kiedym już wcale dawać nie chciał, rzeczywiście też mnie zadenuncyonował. Gdyby nie Bronisław Zaleski, którego w r. 1871 poznał w Meranie, nigdybym do tego nie był przyszedł. Prosił mnie o pomoc, będąc w bardzo złem położeniu. Chciałem mu też dopomódz i dlatego nawiązałem z nim stosunki. Prosił mnie o przesyłanie korespondencyj wojskowych dla pism francuskich, z któremi miał relacye. O nic się więcej nie troszczyłem. Nawet tytułów tych pism francuskich dokładnie nie pamiętam. Zdaje mi się, iż jedno z nich nazywało się *Avenir militaire*, drugie *Spectateur* czy podobnie.

Po chwili wytchnienia mówił dalej:

„Jestem procesem zupełnie zrujnowany, kosztuje mnie okropne sumy. Przykro to widzieć cały owoc długoletniej pracy tak zniszczonym. Ale strata pieniędzy niczby jeszcze nie znaczyła, gdybym tylko odzyskał spokój. Mógłbym pracować na życie. I teraz praca jest osłodą wśród moich cierpień i katuszy. Stała mi się niezbędną dla odpędzania jednostajnie mnie jak zmora trapiących czarnych myśli. Praca rozrywa mój umysł. Gdyby nie ona, nie wiem, czybym był dożył dnia dzisiejszego. Ach, jestem chory! Prócz zwykłych moich cierpień, które się spotęgowały, dostałem wyrzutów na całem ciele“...

Tu odsłonił Kraszewski rękę dla pokazania mi plam okrywających całe jego ciało. Plamy te pochodzą z psucia się krwi.

Na zapytanie moje, czyli stanie osobiście przed sądem odrzekł:

„Gdybym nawet miał tam na czterech nogach zaleźć, to przybędę, ażeby się już raz ta nieszczęsna sprawa zakończyła. Przybędę do Lipska z pewnością, pomimo mojej okropnej choroby“...

Na pytanie moje, czy po procesie pozostanie w Dreźnie odparł:

„Za nic w świecie w Niemczech nie zostanę. Przeniosę się do Austryi, gdzie mniemam, że łatwo odzyskam prawo obywatelstwa. Wszak już byłem obywatelem austryackim. Złożyłem jednak to obywatelstwo z potrzeby, zakładając w Dreźnie przed laty drukarnię, do czego mi było obywatelstwo saskie nieodzownem. Osiadłbym w Krakowie i tam przy bibliotece lub przy jakiem innem zajęciu znalazłbym środki do życia“.

Nie chcąc zbyt długo trudzić nestora naszych powieściopisarzy, pożegnałem go ze łzami. Jak zmora przy odejściu prześladowała mnie myśl: do widzenia w Lipsku!

Ale smutne będzie to zobaczenie!

Nie tam dla tego męża miejsce — ale cóż robić. Z losem trudna walka.

Kończyć muszę list, ażeby na pocztę się nie spóźnić. Mam jeszcze pięć minut czasu... trzeba się do tego koniecznie zastosować. Dlatego odkładam jeszcze kilka szczegółów tej rozmowy do jednego z przyszłych listów. Tu jeszcze tylko to dodam, że Kraszewski pracuje w tak okropnem położeniu równocześnie nad trzema powieściami. Dwie z nich historyczne, każda po 3 tomy drukują się już w Krakowie. Noszą tytuł: Dwie wdowy“ i „Banita“ (Samuel Zborowski).

Berlin, 10 maja.

□ Rozprawy socyalistyczne przybrały daleko obszerniejsze rozmiary, aniżeli z góry przewidywano, i słusznie zauważono, że właśnie stronnictwo socyalistów, tak nieliczne w parlamencie samym, największą ztąd odniesie korzyść. Kiedy się pytamy, dla czego też nie przyspieszono decyzyi ostatecznej, odpowiedź brzmi, że rozmaitym stronnictwom zbywa na odwadze, aby wziąć na siebie odpowiedzialność za możliwe następstwa rozwiązania parlamentu, zwłaszcza że rezultat głosowania zasadniczego zawisł od niewielkiej liczby chwiejnych członków ciała ustawodawczego.

Pierwszy dzień obrad był dość nudny, co głównie tej okoliczności przypisać trzeba, że o rzeczy samej nie można było nic nowego powiedzieć a oczekiwania, iż książę Bismarck głos zabierze, zostały zawiedzione. Kanclerz miał zaraz pierwszego dnia przemówić, lecz okoliczności nie sprzyjały mu, przeto wolał po nudnem a nieskończenie długiem przemówieniu barona Minnigerode, przywódcy zachowawców, opuścić salę posiedzeń, aby w dniu następnym całą siłą uderzyć na liberalną opozycyę, nie wspominając ani jednem słówkiem o najliczniejszem stronnictwie, o frakcyi środkowej. Z dnia pierwszego podnieść trzeba mowy naczelnika nowej partyi zjednoczonych liberałów, barona Schenk zu Staffenberg, Bawarczyka, i posła alzackiego, księdza Winterer, autora zajmującej książki o socyalizmie. Pierwszy był kiedyś zwolennikiem ustawy antisocyalistycznej a teraz jawnie przyznał się, że względem charakteru tejże ustawy najzupełniej dawniej był w błędzie. Podniósłszy, że rząd i zwolennicy ustawy z początku byli zgodni w zdaniu, iż tylko do pewnego czasu użyć trzeba represyi przeciwko socyalistom, zwrócił uwagę na kautele ustawodawcze, które miały ograniczyć doniosłość ustawy jedynie do represyi przeciw gwałtownym wybuchom socyalistów, nie przeszkadzając spokojnej dyskusyi stronnictwa socyalistycznego. Ustawa została tymczasem zastosowana z wszelką surowością przeciwko wszystkiemu, co uważano za propagandę socyalizmu. W skutek tego znikł socyalizm z ulicy, lecz, schowawszy się do jam niedostępnych, skoncentrował siły swoje i stał się przez to daleko groźniejszem niebezpieczeństwem. Zgubnem następstwem tego stanu jest to, że tajna policya niebezpiecznych chwyta się środków, aby odsłonić tajemnice stronnictwa prześladowanego. Sytuacya winna na koniecznie być zmienioną, aby można walczyć przeciwko nieprzyjaciołom, których się widzi. Mowca byłby gotów tymczasem przystać na zaprowadzeniu stanu przejściowego, lecz wnioski Windthorsta są pod tym względem niedostateczne, gdyż prawie w całości zachowują ustawę wyjątkową; z tego powodu będzie mowca głosował przeciwko tym poprawkom i przeciwko ustawie samej. Po pośle Minnigerode, który tylko niebezpieczeństwa socyalizmu scharakteryzował i wiele od rzeczy mówił, zabrał głos Windhorst. Ci, którzy spodziewali się, że przywódzca centrum da przynajmniej do zrozumienia, ilu członków frakcyi głosować będzie za rządem, zostali zawiedzeni w oczekiwaniach swoich. Windthorst nie zdradził nic pod tym względem, lecz podniósł, że jedynie represya nie wytępi się socyalizmu, że potrzeba także długiej pozytywnej pracy, mianowicie ze strony Kościoła, że zaś katolicy, poddani od lat 12 pod panowanie ustaw wyjątkowych, nie mogą z ochotą głosować za ustawą represyjną, zwłaszcza kiedy nikt końca tego stanu rzeczy nie widzi. Windthorst polecił gorąco poprawki swoje i zwrócił uwagę, że głównie przeciwko anarchistom walkę skoncentrować trzeba, parlament dostarczy wszelkich pod tym względem potrzebnych środków. Jeśli rząd z zimną krwią odrzuci wszelkie złagodzenie obecnych stósunków, spadnie też nań wszelka odpowiedzialność za możliwe następstwa. Narodowo - liberalny deputowany Marquardsen popiera rząd, dopóki represya będzie mu się zdawała potrzebną. Socyaliści nie chcą brać udziału w dyskusyi; poseł Rittinghausen, socyalista, przemówił tylko w imieniu własnem, bo do frakcyi już nie należy. Ks. Winterer wykazał, że socyalizm jest niebezpieczeństwem międzynarodowem, przeciwko któremu walka powinna być podjętą środkami wspólnemi wszystkich państw. Anarchistów nie powstrzymają żadne reformy, jak dowodzą przykłady francuskie (rozruchy w Monceaux). Obecnego systemu, który się do tego stanu rzeczy, zdaniem mowcy przyczynił, nie chce on popierać. Większość ziomków jego będzie głosowała przeciwko rządowi.

Wczoraj minister Puttkamer odpierał w długiej a treściwej mowie zarzuty podniesione ze strony liberalnej, ale zarazem oświadczył się w imieniu rady związkowej przeciwko poprawkom Windthorsta. Książę Bismarck rozwodził się nad różnicą zasadniczą między nihilizmem, ogarniającym tylko półgłówków i to tylko pojedyncze indywidua, a socyalizmem niemieckim, pociągającym za sobą tłumy robotników; przeciwko jednemu i drugiemu trzeba tedy odmiennemi środkami walczyć. Ustawa represyjna jest koniecznie potrzebną, w razie odrzucenia jej będzie parlament rozwiązany; skoro nowy parlament, zwołany około dnia 10 sierpnia, także zwróci się przeciwko rządowi, odpowiedzialność za dalsze następstwa spadnie na liberalną opozycyę. Kanclerz zwrócił się następnie wprost do wyborców, podnosząc przeciwko liberalnej opozycyi wszystkie znane już oskarżenia, i wezwał kraj, aby nie wybierał żadnych postępowców, jeśli chce pozbyć się niebezpieczeństwa socyalistycznego. Zaraz po konserwatyście Köllerze zabrał głos Eugeni Richter, aby oskarżyć księcia Bismarcka, że on właśnie przed 20 laty sztucznie wychował stronnictwo socyalistyczne, a by mieć nową broń przeciwko liberalizmowi; o taką broń chodzi mu i teraz więcej niż o ustawę represyjną. Kanclerz używa nietylko metody socyalistów, lecz także frazesów Lassallowych, aby zwalczać liberalizm. Chodzi mu o to, aby mieć do dyspozycyi zawsze dwie odmienne większości w parlamencie: raz opiera się na zachowawcach i na centrum, drugi raz na zachowawcach i narodowoliberalnych przeciwko liberalnej opozycyi. Teraz przymila się do narodowoliberalnych, aby żądania Windthorsta nie były zbyt wygórowane. Ostatecznie rozgrywać się będzie teraz walka, kto będzie silniejszym? czy liberalizm w Niemczech będzie miał jeszcze przyszłość, czy mu też Bismarck zagrodzi drogę? Liberalni przyjęli te słowa z nieopisanym zapałem. Książę Bismarck odparł szczegółowe zaczepki Richtera w całogodzinnej mowie; na wstępie bardzo silnym głosem zawołał, że liberalizm Richtera nigdy nie będzie miał przyszłości, że za święty obowiązek sobie uważa ustawiczną przeciwko niemu walkę, a na zakończenie powtórnie wezwał wyborców, aby żadnemu członkowi opozycyi liberalnej głosu nie dali. Ani w pierwszej, ani w drugiej mowie nie wspominał kanclerz wcale o centrum, widocznie na to, aby nie zrazić chwiejnych jego członków. Zamiar ten osiągnął książę Bismarck w zupełności.

Dziś bronił dep. Windthorst poprawek swoich, podług których zebrania socyalistów i prasa ich miały używać pewnej swobody, a stan oblężenia miał być ograniczonym na stolicy samej. Pierwsze poprawki uzyskały większość za poparciem liberalnych, ostatnia upadła. Ostatecznie nastąpiło imienne głosowanie nad ustawą samą; za rządem głosowało 189, przeciwko niemu 157, Dunczyk Lassen wstrzymał się od głosowania, a 50 posłów nie było obecnych. 9 Polaków głosowało przeciwko ustawie, 9 nie było wcale. Z centrum nie było 15, za rządem było 38, przeciwko rządowi 54. Z Alzatczyków nie było 4, za rządem głosowało 3, przeciwko rządowi 8. Z tych, którzy przystąpili do liberalnej opozycyi, nie było obecnych 5, za rządem głosowało 25, a tylko 15 przeciwko rządowi. Socyaliści zapowiedzieli wniosek, żądający projektu rządowego, podług którego każdy miałby prawo żądać, aby państwo dało mu zatrudnienie.

Rada państwa.

Mowa J. Eksc. pana ministra skarbu dra Dunajewskiego

o opustach podatkowych dla gorzelni rolniczych (§. 27 noweli) brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje.

(Dokończenie.)

Przechodzę do rzeczy. W. Izba uchwaliła, że 55 hektolitrów ma stanowić granicę gorzelni ryczałtowych. Cóż mi przypuścić wypada? Zdanie wys. Izby było więc takie, że granica zryczałtowania gorzelni rolniczych ma być wyżej ustanowiona. Jak szanowny poseł wspomniał, są w Galicyi rzeczywiście niektóre gorzelnie, których kadź zacierowa jest tak wielka. Że są rzeczywiście, temu nie jam przecież winien; a jeżeli panowie w Czechach i na Morawie zbudują takie gorzelnie, ja temu się nie sprzeciwię. Ale to powiedzieć muszę, że słyszałem wypowiedziane przez rolników, a nawet, jeśli się nie mylę, przez pewne towarzystwo rolnicze w Czechach, przekonanie, że dla rolnictwa tamtejszego byłoby lepiej posunąć się aż do 60 hektolitrów. Oto sprzeczać się nie będę. Słowem, wys. Izba przyjęła 55 hektolitrów jako granicę, a więc uchwaliła podwyższenie granicy zryczałtowania. „Tak, ale minister skarbu dał, co jest rzecz całkiem niezwykła, także opust podatku“. Że minister skarbu nierad jest opustowi, na to chętnie zgadzam się z panem preopinantem; tu jednak był opust konsekwencyą podwyższenia granicy zryczałtowania dla gorzelni rolniczych. Że tego podwyższenia pragniono także w węgierskiej Izbie wyższej, to prawda; ale nie dlatego tylko przyjęto je, lecz i dlatego, że rząd tutejszy przedstawił je w myśl uchwały Izby poselskiej, jako pożyteczne dla rolnictwa. Która okoliczność przy decyzyi więcej zaważyła na szali, o tem trudno pewnie powiedzieć tu coś stanowczego.

Co się tyczy uchwały, powziętej przez Izbę poselską co do gorzelni wspólnych, a odrzuconej przez Izbę wyższą, wielu panów w komisyi i w wys. Izbie za nią przemawiało. W dzisiejszem stadyum sprawy nie będę rozwodził się szeroko o tych tak zwanych gorzelniach wspólnych, gdyż, by użyć wyrażenia pana preopinanta, wiara spotyka się tu z niewiarą. Poseł Auspitz powiedział: „Nie wierzę, iżby rząd węgierski nie miał zgodzić się na to, gdyby tylko austryacki dołożył był starań należytych i dostatecznej gorliwości“. Nie mogę wprawdzie powiedzieć: wierzę lub nie wierzę, bo to nie artykuł wiary; ale jestem mocno przekonany, że w dzisiejszem stadyum sprawy o to chodzi: albo jakąbądź zmianą w uchwałach Izby wyższej odrzucić całą ustawę, albo przez przyjęcie bez zmiany doprowadzić ustawę do skutku. Ale szanowny preopinant mówi, że nie może brać za to odpowiedzialności. Rozumie się, że nikt nie myśli wpływać na wolny głos jego; proszę atoli wyobrazić sobie, nad czem niestety w interesie finansów państwa, przemysłu gorzelniczego i rolnictwa bardzobym ubolewał, że ustawa nie przyjdzie do skutku, gdy wys. Izba nie zgodzi się na uchwały Izby wyższej. Wtedy § 27 pozostanie w mocy z przepisem wykonawczym tak, jak teraz. Nie dopniecie więc tem nic dobrego dla tych, o kt ych mówicie, że, ponieważ mali są, trzeba rozciągnąć nad niemi opiekę. Ustępu o gorzelniach wspólnych także nie będzie; a więc i spółkom gorzelniczym nie dopomożecie. Pozostanie tedy *status quo*. W następstwie tego ucierpi skarb państwa, a gorzelnie rolnicze zwolna poupadają pod wpływem bardzo silnej konkurencyi zryczałtowanych porówno z niemi gorzelni wielkich. Za to niebrałbym odpowiedzialności, i już z tej przyczyny prosić muszę, żeby wys. Izba wzniosła się ponad wątpliwości co do § 27 i uchwaliła go bez zmiany w brzmieniu uchwały Izby wyższej.

Pozwalam sobie jeszcze o jednem przypomnieć. Wielce szanowny pan poseł, który pierwszy w tej dyskusyi przemawiał (poseł Proskowetz), w swojej okazywanej od wielu lat gorliwości w sprawach rolniczych, powiedział między innemi, że rezolucye i t. p. zgoła nic mu nie znaczą, że wolę, żeby nic nie przychodziło do skutku, niż żeby poprzestać na rezolucyi. Rozumie się, że rezolucya nie jest ustawą, — przyznaję to — a bywają i bywały za dawniejszych takie czasów

---

w tej chwili uczynić nie mogę; jeżeli jednak jesteś człowiekiem a nie dzikiem zwierzęciem, nie dręcz mnie, i powiedz przynajmniej otwarcie, co zemną zamyślasz uczynić?

— Nic, — powtarzam ci po raz trzeci; a gdybyś wierzyła moim przysięgom, zaprzysiągłbym że nic a nic...

— Nie rozumiem, nie rozumiem! — zawołała z gniewem, i szybkiemi krokami poszła naprzód z powrotem do domu.

Major uśmiechnął się z szyderskim tryumfem, i szedł tuż za nią, prowadząc konia przy sobie.

Ani słówka więcej nie przemówili do siebie przez całą drogę.

Przed dworem, ciągle jeszcze wylękły kamerdyner, odebrał konia z rąk pana, i zaprowadził go do stajni.

Major poszedł do siebie, Marysia do swego buduaru, zatrzasnąwszy drzwi za sobą. Nie upłynęło dziesięć minut, gdy usłyszała dyskretne pukanie do drzwi, a w tej chwili, nie czekając pozwolenia wszedł major.

— Czego chcesz jeszcze? — zawołała z furyą.

— Odpowiedzieć na twoje pytanie, — odrzekł rozsiadając się wygodnie — przyznam ci się jednak moja pani, że mnie zastanawia brak wszelkiej przenikliwości z twojej strony. Zamiast podejrzywać mnie o zbrodnicze zamiary, gubić w domysłach co do jakiś planów mojej zemsty, lepiej było brać rzeczy po prostu. Zrozumiałaś zapewne, że nie dlatego wiozłem cię z tyloma przeszkodami po świecie, żeby ci życie uprzyjemnić, i dalej służyć tak, jak służyli ci dotąd wszyscy. Przyznam się co prawda, że w chwili wyjazdu do Szwajcaryi przychodziła mi myśl... na widok otaczających nas przepaści... że mógłbym tak łatwo...

Marysia drgnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EDWARD LUBOWSKI.

rezolucye wys. Izby, których rząd albo wcale nie mógł wykonać, albo mógł wykonać je tylko w części. Tyle tylko panom powiedzieć mogę, że, o ile to odemnie zawisło, całkiem na seryo wezmę się do zainicyowania nowych rokowań nad tym przedmiotem, na podstawie rezolucyj o gorzelniach wspólnych. Było to dnia 16 października r. 1877, gdy sprawozdawca do ustawy o podatku od okowity między innemi powiedział słowa następujące, które, mniemam, dziś jeszcze możnaby polecić względom panów (czyta): „Co się tyczy wniosku pos. dra Mengera, odnoszącego się do uwzględnienia spółek rolniczych, a raczej ich gorzelni wspólnych, nadmienić muszę, że wedle wykazów, któreśmy otrzymali w komisyi, liczba tych gorzelni jest bardzo mała, że z wyjątkiem Szląska, są rzadkością i dlatego komisya była tego zdania, że trudnoby usprawiedliwić, wstrząsający zasadami ustawy przepis osobny dla małej liczby gorzelni, któryby utrudnił tylko sprawę co do dowodu, iż są to gorzelnie rzeczywiście rolnicze w ściślem tej nazwy znaczeniu." Nie jest to nic nowego; zdania takie zdarzają się teraz, zdarzały się i dawniej.

W sprawie uwzględnienia gorzelni wspólnych trzeba będzie ściśle zważyć, ile jest takich gorzelni i w jakiem znajdują się położeniu. Jedynie z stanowiska teoretycznego stwarzać coś nowego, bo to pożyteczną wydaje się rzeczą, niecałkiem dałoby się to usprawiedliwić z legislacyjnego punktu widzenia. Ustawa powinna iść w ślad za potrzebami życia, rzadko powiodłoby się jej odgadnąć coś naprzód. Gdy atoli przyjdzie do tego, że się istotę tych małych spółek, które gorzelnię mają, podda zbadaniu, wtedy nie sam minister skarbu będzie rzecz tę rozważał. Jemu chodzi tylko o kwestyę podatku. Wypadnie także ministrowi innego wydziału rządowego zważyć, jeżeli z innego stanowiska zalecałoby się w niektórych prowincyach stwarzać za pomocą ulg podatkowych przemysł, któryby z tak zwanego małego wieśniaka robił producenta okowity i prawie narzucał mu ten towar. Jest to wzgląd czysto moralny i policyjny, mówię tu o nim tak sobie mimochodem, nie zapuszczając się w ocenę, czy on słuszny, czy nie; jest to rzecz zapatrywania, co do którego wielkie znaczenie mają okoliczności miejscowe.

Powtarzam jednak, że jeżeli wys. Izba uchwali tę rezolucyę co do gorzelni wspólnych, rozważę ją dojrzale i powiadomię wys. Izbę o rezultacie. Natomiast dodatek do samo §. 27go na rzecz tych gorzelni, jak wnosi pos. Proskowetz, uważałbym za odrzucenie całej ustawy o nowem opodatkowaniu gorzelni.

Proces J.I. Kraszewskiego

Akt oskarżenia

(Dokończenie.)

Treść pracy samej, jak się z chwytanych notatek pokazuje, jest tego rodzaju, iż zachowania tajemnicy wobec innych rządów dobro państwa niemieckiego nieodzownie wymaga. Lubo takowe nie są wolne od omyłek i chociaż one co do prawdziwego skreślenia stanu rzeczy po części oparte są na materyałach zaczerpniętych z książek znajdujących się w handlu księgarskim jak n. p. z dzieła barona Ebersteina i z instrukcyi służbowej dla trenów, to niemniej przeto zawierają one z drugiej strony dużo korektur, poczynionych przez autora na jego przedwstępnych pracach, do których korektur on używał tajnych, urzędowych materyałów, przez co całość staje się pismem, które należy zachować w tajemnicy. Do tej kategoryi należą korektury, dotyczące siły zbrojnej pojedynczych formacyj jak n. p. piechoty, sztabu pułkowego, piechoty i strzelców i t p. Wyjęte są one z etatów dotyczących wojennego zaprowiantowania (*Kriegs-Verpflegungs-Etats*), które do roku 1830 tworzyły „dodatki do planu mobilizowania armii niemieckiej", i dawniej jakoteż i obecnie trzymane są w tajemnicy. Te troskliwie przedsięwzięte korektury co do siły zbrojnej, chociażby one były jeszcze mało znaczącemi, dają do poznania, że autor nietylko usiłował pracy swej nadać przez drobnostkowe traktowanie wszystkich szczegółów pozór służbowej praktyczności, lecz że on się przytem nie wahał używać materyału rządowego a to tyle, ile mógł mieć takowy do rozporządzenia.

Karygodny zamiar Hentscha nie może przeto podlegać wątpliwości. W szczególności nie mogło ujść jego uwagi, jako rzeczoznawcy, że to w najdrobniejsze szczegóły wchodzące traktowanie rzeczy dla nikogo innego, jak dla obcego rządu, posiadać mogło interes, a nie, jak Adler mu rzekomo mówił, przeznaczonem było dla jakiegoś zagranicznego dziennika, i że przeto mąż zaufania Adlera pracę tę dla obcego rządu użyć zamierzał. Tym sposobem zbite są zapewnienia Hentscha, iż on używał tylko nietajnych materyałów i że działał w dobrej wierze.

Również i oskarżony Kraszewski twierdzi, iż działał w dobrej wierze, poczytując korespondencye Zaleskiego za dozwolone i nie troszcząc się zresztą o ich treść Zamiarem jego było tylko Zaleskiemu dopomagać.

Przeciwnie dowodzą następujące fakta. Uderzyć musi, że Kraszewski, który zresztą zajmował się literaturą, poświęcał tyle troskliwej i mozolnej pieczołowitości wojskowej korespondencyi Zaleskiego i to wśród okoliczności, zdradzających gorliwe usiłowanie zachować tę całą korespondencyę w tajemnicy. Korespondencya ta zapełnia okres czasu mniej więcej od r. 1876 aż do śmierci Zaleskiego w r. 1880 czy 1881. Rozmaitym korespondentom płacono znaczne honorarya. Hentsch otrzymywał, jak już wspomniano, stałe miesięczne honoraryum 450 marek i nadto za nadzwyczajne roboty osobne wynagrodzenia. Zapłaty, jakie otrzymał Adler, uwidoczniają listy Kraszewskiego. Z listów tych z dnia 16 lutego 1877, 23 lutego 1878, 2 marca 1878, 29 czerwca 1878, 2 września 1878, 1 stycznia 1879 widać, że jako honorarya były żądane, obliczane lub płacone w krótkich przerwach czasu, kwoty: marek 150, 360, 600, 1.160, 1.500, 660 Wedle listu powyżej wspomnianego z dnia 17 lipca 1878, zapłacono za jedną pracę „Marsz armii" 1.000 marek. Kiedy Kraszewski w r. 1879 oddalił Adlera, groził tenże wyjaśnieniami. Groźby te powtarzał, kiedy się do Wiednia przesiedlił. Kraszewski, jak się to z listu Adlera do Hentscha z dnia 16 marca 1883 pokazuje, wszedł w rokowania z Adlerem o wydanie listów swoich, usiłując milczenie Adlera okupić znacznemi ofiarami pieniężnemi.

Zapłacił mu przez swoją gospodynię panią Heinitz 1000 czy 2000 marek za zwrot pewnych listów, które zniszczył. Również i przez Hentscha kazał zapłacić 600 marek. Później posłał Kraszewski do Adlera do Wiednia, żyjącego z sobą w przyjaźni majora rossyjskiego Bodanowicza z poleceniem, żeby od niego odebrał 2 lub 3 kartki i takowe, nie oglądając ich spalił. Cena za te kartki wynosiła 4000 marek. Bodanowicz spełnił polecenie, które zresztą Kraszewski o tyle tymczasem zmienił, iż kazał papiery posłać Zaleskiemu do Paryża. Kraszewski płacił powyżej wspomnianą kwotę ratami; częściowo przynajmniej zwracał mu je Zaleski. Że ostatni przy szczupłych swych dochodach nie mógł tego czynić z własnej kieszeni, nie mogło to Kraszewskiemu być niewiadomem. Kto właściwie płacił, mówi Kraszewski, iż nie wie, a nawet redakcyi, dla której Zaleski rzekomo pracował, nie umie bliżej określić. Takie redakcye nie istniały też w rzeczywistości. Wedle dochodzeń niemieckiego poselstwa w Paryżu, wychodzące tamże miesięczniki nie zamieszczały podobnych rozpraw, co zresztą jest naturalnem, ponieważ treść wypracowań opierających się w części na tajnych, w części na specyficznie tajnym materyale nie nadawała się wcale dla ogółu publiczności wojskowej. Wypłaty uiszczały się za pośrednictwem pewnego banku paryskiego przez pewien kantor bankowy w Dreznie. W czasie od stycznia do września 1880 r. zapłacono w Paryżu na *cheques* kwotę 8475 marek. Kraszewski podaje, iż wypłatę uiszczał Zaleski. Jeśliby to było prawdą, to w każdym razie pewnem jest, iż tu współdziałały jeszcze i trzecie osoby, ponieważ, wedle poszukiwań poselstwa, wpłaty kwot nie działy się na imię Zaleskiego, lecz na imię innych osób. Pomiędzy temi przychodzi raz Kraszewski sam, a w czterech wypadkach oznaczoną jest osoba nazwiskiem Delaroche. Tu należy zauważyć, że człowiek nazwiskiem Delaroche pełni służbę w francuskiem ministeryum wojny jako *„chef archiviste"* przy *bureau des archives*. Również i wypłata sum Adlerowi za zwrot listów działa się w podobny sposób.

Wszystkie listy do Adlera są albo bez żadnego podpisu, lub też zaopatrzone są w częściowy podpis. Że korespondencya z Zaleskim osłoniętą była tajemnicą, wynika także z listu z dnia 11 września 1877 r., wedle którego Adler miał Zaleskiemu, który się do niego zgłosi osobiście, dać pakiet opieczętowany, ponieważ Adler, jak zeznaje sam Kraszewski, nie powinien był wiedzieć, iż korespondencya była dla Zaleskiego w Paryżu przeznaczoną.

Już z tych faktów wynika, że podanie Kraszewskiego, jakoby on działał zupełnie w dobrej wierze, nie zasługuje na wiarę, a treść listów, pisanych do Adlera, stanowczo to potwierdza. Korespondencya z Adlerem była bardzo żywą. Już trzydniowa przerwa niepokoiła Kraszewskiego (list z 23 lutego 1878). Szczególną wartość mają niedrukowane nowiny (list z 4 lutego 1878 z Florencyi), kopie rzeczy drukowanych są zwracane (list z 1 stycznia 1879). Czyni się różnica pomiędzy korespondencyą redakcyjną a prywatną, dla której (ostatniej) udzielane są osobne wskazówki. Częścią czyni Adler oferty, o których Kraszewski zdaje sprawę swej „redakcyi" (listy z 26 sierpnia i 2 września 1878), częścią robi Kraszewski obstalunki. Niektóre z tychże wymagają osobnego porozumienia (list z 25 maja 1878). Na szczególną uwagę zasługują jeszcze cztery listy z daty 10 lutego, 23 lutego, 17 czerwca 1878 i jeden bez daty. W liście z 10 lutego zawarte jest żądanie doniesienia o sile wyrobów (*Leistungsfähigkeit*) niemieckich fabryk patronów; w listach z 23 lutego i 17 lipca żądane są komunikaty, odnoszące się do komitetów inżynierskich, wiadomości o ładowaniu polnych wozów minerskich, i o próbach z karabinami odtylcowemi, o których wojskowy korespondent Kraszewskiemu pisał; w liście bez daty znajduje się żądanie informacyi co do użyteczności istniejących w Prusiech mostów kolejowych. Wszystkie te pytania odnoszą się do tajnych materyałów, których zakomunikowanie obcym rządom wystawia dobro państwa niemieckiego na niebezpieczeństwo. Że Kraszewskiemu znaczenie tych materyałów było wiadomem, wynika pomiędzy innemi z listu z 17 lipca 1878, w którym komunikaty, odnoszące się do korpusu inżynierów, oznaczone są jako dzieła, których dostać nie można.

W związku z tem nabiera znaczenia zeznanie majora Bodanowicza o zleceniach, jakie mu Kraszewski dawał. Miał on dostarczać korespondencyj w języku francuskim. Swiadek nie przypomina sobie, czy Kraszewski mówił mu wręcz, iż one przeznaczone są dla państwa francuskiego; przypuszczał jednak, iż one mają takie znaczenie. Korespondencye nie miały zawierać zwykłych rzeczy. Swiadek odmówił, chociaż przy jego stosunkach majątkowych ofiarowane dochody byłyby mu bardzo się przydały, a to z powodu, że rzecz wedle jego przekonania była „poniekąd sprzeczna z jego pojęciami o honorze" Bodanowicz stał zresztą z Kraszewskim o tyle w bliższych stosunkach, że przełożył kilka jego utworów na język niemiecki, i także z powodu jubileuszu napisał życiorys Kraszewskiego".

B. Instrukcya służbowa dla oddziału telegrafów polowych i rezerwowo-polowych.

Do tej pracy odnosi się list Hentscha do Adlera z 24 czerwca r. 1879, w którym skarży się na niejasność zleceń i na niedostateczne przesyłki pieniężne. Potem pisze:

„Gdyby ten, który daje panu zlecenia, był trochę więcej *coulant*, to rzeczy stałyby zupełnie inaczej. Z książek byłbym mógł już dostać niektóre, teraz przychodzi mi to z wielką trudnością. Wówczas nie chciał, teraz ich żąda; nie mogę tak całkiem poddawać się jego kaprysowi. Jak on jest zmiennym, wynika ztąd, iż teraz żąda n. p. 1. Instrukcyi o zniszczeniu dróg żelaznych i telegrafów, 2. Instrukcyi o polowej i etapowej telegrafii i o współdziałaniu telegrafu państwowego. Obydwie instrukcye ofiarowałem mu swojego czasu, obydwie odrzucił. Ostatnią kazałem nawet na własne ryzyko przepisać, a pan mu takową przesłał. On jednak odesłał mi takową bez żadnego wynagrodzenia kosztów. Mimo to byłem o tyle przyzwoitym, iż obydwie instrukcye dołączyłem bezpłatnie jako dodatki do korespondencyi" i t. p. Znaczenie listu tłomaczy Hentsch w ten sposób, iż on wymienioną pracę doręczył Adlerowi podczas jego pobytu w Berlinie dla Kraszewskiego. Kraszewski wówczas jej nie przyjął i odesłał ją Adlerowi napowrót. Później Kraszewski jej sam żądał, wtedy Hentsch dołączył ją jako dodatek do zwykłej korespondencyi, odsyłając ją Adlerowi, od którego ona prawdopodobnie, jak wszystkie inne, dostała się do rąk Kraszewskiego.

Hentsch twierdzi, że jest kompilacyą z dzieła majora May, z książki Förstera o administracyi armii niemieckiej i z instrukcyi do budowy telegrafów, innych szczegółów dowiedział się, przypatrując się, za pozwoleniem oficera ćwiczeniom batalionu gwardyjskich pionierów. Temu sprzeciwiają się orzeczenia pruskiego ministerstwa wojny z dnia 10 sierpnia i 7 listopada 1883. Wedle tychże cała ta praca jest co do swej treści wyciągiem z urzędowej instrukcyi służbowej dla polowych i rezerwowo-polowych oddziałów telegrafowanych, której w handlu księgarskim nabyć nie można. Zachowanie o niej tajemnicy wobec innych rządów ze względu na dobro państwa niemieckiego jest niezbędnem. Zresztą sam Hentsch w cytowanym już liście z 24 maja r 1879 nazywa te „książki", do których powyższa praca należy tajnemi, „rzecz tę", pisze on, „można tylko stopniowo i przy sposobności robić, jeśli nie mam wzbudzić podejrzenia i wszystko zepsuć".

Kraszewski wbrew zeznaniom Hentscha nie chce o tej pracy nic wiedzieć. Jeśli jednakże on ją otrzymał, to wedle tego, co o stosunku Kraszewskiego do Zaleskiego już udowodniono należy przyjąć, iż on ją za jego pośrednictwem dalej podał.

Dalszy ciąg oskarżenia odnosi się wyłącznie do Hentscha. Ze względu, iż sprawozdania nasze wyłącznie poświęcone są sprawie J. I. Kraszewskiego, pomijamy wszystkie zarzuty, które się do niego nie odnoszą, a obwiniają Hentscha, jakeśmy to już wczoraj nadmienili, o karygodne stosunki (landesverrätherische) z innemi rządami, a mianowicie o udzielenie im takich doniesień i wiadomości, o których donoszący wiedział, iż zachowanie ich w tajemnicy jest w interesie dobra państwa.

Czyny te ulegają karze wedle §§. 92 N. 1, 74, 47, 43 kodeksu karnego. Na tej podstawie prokuratorya wnosi wytoczenie głównego postępowania przed połączonemi senatami karnemi II i III trybunału państwowego.

Środki dowodowe.

I. Swiadkowie.

1. Komisarz kryminalny Paul, z Drezna. 2. Przełożony urzędu (amtsvorsteher) Feurig z Schöneberg koło Berlina. 3. Flora Heinitz (gospodyni Kraszewskiego) z Drezna. 4. Bodanowicz major rosyjski na pensyi, z Drezna. 5 Cossmann, fotograf (dawniej rysownik u Hentscha) z Frankfurtu. 6. Friedrich, porucznik przy pułku kolejowym z Berlina. 7. Balthasar, porucznik przy reńskim pułku pionierów z Koblencyi. 8. Rüppel, porucznik przy pomorskim pułku artyleryi polowej z Szczecina. 9 Migula, kapitan przy laboratoryum rakietowem z Spandau. 10. Liebig, kapitan, asystent dyrekcyi przy wspomnianym laboratoryum w Spandau. 11. Hofmann, kapitan na pensyi z Berlina. 12. Hartmann, zarządca laboratoryum rakietowego w Spandau. 13. Plinzner, koniuszy Jego Królewskiej wysokości księcia Wilhelma z Poczdamu. 14. Pniower, radca „amtsgerichtu" w Berlinie. 15. Brausewetter, radca sądowy z Berlina. 16. Garde, sekretarz magistratu z Berlina. 17. Thiede, kapitan przy 54 pułku piechoty z Colberg.

II. Rzeczoznawcy:

1. von Borck, major wielkiego generalnego sztabu. 2. von Gassler, major z ministeryum wojny. 3. Erfling, major przy ministeryum wojny. 4. Seegel, radca kancelaryjny w Berlinie. 5. Gottschalk, inspektor kancelaryjny z Berlina. 6. Kasperowicz, księgarz, tłómacz sądowy dla języka polskiego.

III. Dokumenta: Wspomniana w akcie oskarżenia korespondencya oskarżonych z Adlerem, listy, urzędowe relacye ambasady niemieckiej w Paryżu i prezydyum policyi w Poznaniu.

Akt oskarzenia sporządzony został w Lipsku 7 lutego 1884 i podpisany przez wyższego prokuratora państwa.

Na dniu 10 marca 1884 wydał trybunał państwowy w Lipsku (pierwszy senat karny) wyrok postanawiający prowadzenie postępowania głównego przeciw Kraszewskiemu i Hentschowi, a zarazem uwalniający od postępowania sądowego Władysława Szczepana Anastazego Konopackiego i Szczepana Kazimierza Bodanowicza, którzy pierwotnie na podstawie §. 92, pos. 1. kodeksu karnego pozostawali w śledztwie. Kraszewskiego pozostawiono na podstawie świadectw lekarskich, z powodu bardzo nadwątlonego zdrowia, za złożeniem kaucyi 30.000 marek na wolnej stopie, podczas kiedy Hentscha zatrzymano w więzieniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa konferencyi przed parlamentem.)

Prędzej niż przewidywano, poruszoną została kwestya konferencyi w parlamencie angielskim i to tym razem wbrew zwyczajowi, inicyatywa nie wyszła od ruchliwszej opozycyi Izby niższej, ale od Izby lordów, która z małemi wyjątkami jest obecnie jednolitą, prawie opozycyą przeciw obecnemu gabinetowi. Z interpelacyą wystąpił lord Carnarvon, zapytując, w jakim stanie znajdują się rokowania w sprawie projektowanej konferencyi o finansach Egiptu. Równocześnie żądał ogłoszenia rozesłanego przez rząd do mocarstw zaproszenia na konferencyę. Lord Carnarvon wątpi, czy odpowie to celowi, ażeby zamierzoną zmianę ustawy likwidacyjnej robić przedmiotem konferencyi europejskiej. Wyraża obawę, że niepodobieństwem będzie ograniczyć dyskusyę konferencyi do samej sprawy finansowej. Rozpatrywanie tej jednej kwestyi musi logicznie doprowadzić do rozpraw nad ogólną i polityczną administracyą Egiptu. Dotychczas nie widać zresztą oznak, żeby konferencya wiodła do uchwały jednomyślnej. Według najświeższych doniesień nie ma prawie widoków przychylnego poparcia ze strony Rossyi, a nieprzyjazne usposobienie

Porty jest niemal pewne. Czy w takich warunkach zwołanie konferencyi jest krokiem roztropnym pod względem politycznym, powątpiewa bardzo lord Carnarvon; dla tego, dodaje, byłoby rzeczą pożądaną, ażeby kraj wiedział dokładnie o planach i zamiarach rządu.

Lord Granville, minister spraw zagranicznych, odpowiada, że nie może dać żądanych wyjaśnień, ponieważ rokowania z mocarstwami w tym przedmiocie nie zostały jeszcze ukończone. W dalszym ciągu gani opozycyę, że występuje z podobnemi pytaniami w porze tak niestosownej. Granville mniema, że taktykę tego rodzaju może sobie chyba tem jedynie wytłómaczyć, iż polityka najnowsza torysów polega na dążności odebrania z rąk ministrów kierunku polityki zagranicznej i rokowań dyplomatycznych z mocarstwami zagranicznemi, a przelania tych obowiązków na parlament.

Lord Salisbury oświadcza, że rezerwa ministra obudza w nim uzasadnione obawy. Uczucie to jest uzasadnione przewidywaniem, że konferencya oprócz dyskusyi nad sprawą finansową zajmie się także innemi kwestyami, a nic nie mogłoby być gorszego i bardziej kompromitującego dla stanowiska Anglii w Egipcie, jak krytyka tamtejszej administracyi przez konferencyę międzynarodową. W sprawie dyskusyi finansowej w Egipcie, ma przedewszystkiem Turcya prawo głosu, ponieważ emisyi nowej pożyczki egipskiej zabrania ferman sułtański.

Zaraz nazajutrz rozdano w parlamencie okólnik Granville'a do reprezentantów angielskich za granicą, w celu zaproszenia mocarstw na konferencyę. Do kopii okólnika dołączono także wywód finansowy o położeniu Egiptu, który się kończy zapewnieniem, że rząd Jej Królewskiej Mości zastanawia się bardzo gorliwie nad tem, w jaki sposób doprowadzić do zmniejszenia corocznych kosztów administracyjnych w Egipcie. Okólnik, oprócz trzech formalnych wniosków w sprawie finansowej, zawiera w końcowym ustępie następującą uwagę o samej konferencyi: „Rząd Jej królewskiej Mości mniema, że potrzeba dostarczenia funduszów na ubezpieczenie pokoju, umożliwienie dobrego rządu i spełnienie zobowiązań względem wierzycieli, wymaga niezbędnie zmiany ustawy likwidacyjnej. Rząd życzyłby sobie zatem zaproponować zebranie konferencyi w Londynie lub Kon-[illegible]tynopolu, ażeby się naradzić tak nad [illegible]iwością, jakoteż sposobem zmiany wspom[illegible]ej ustawy.

(Z Włoch.)

Do *Presse* donoszą: W ostatnich czasach wymogła się znowu we Włoszech obawa anarchistycznych zamachów. W czasie powrotu króla z wystawy turyńskiej do Rzymu przedsięwzięto dla bezpieczeństwa monarchy i jego rodziny nadzwyczajne środki ostrożności, a pomiędzy niemi ustawiono wzdłuż całej drogi, którą przebywał pociąg królewski straże wojskowe.

Z Rzymu telegrafują do *Pol. Corr.* że rząd włoski wypowiedział istniejącą pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami konwencyę literacką, jak zresztą to uczynił lub uczynić zamierza, co do tej konwencyi z innemi także państwami. Gabinet włoski pragnie w ten sposób pochodzącą jeszcze z epoki królestwa sardyńskiego konwencyę pogodzić ze zmienionem ustawodawstwem Włoch i innych państw; Austro-włoską konwencyę przedłużano co cztery lata. Dla przeprowadzenia potrzebnych układów pozostaje jeszcze pół roku czasu.

Włoski minister wojny przedłożył w tych dniach Izbie deputowanych wniosek o powiększenie dorocznego kontygensu rekrutów z 65.000 na 80.000 ludzi. Według obliczenia dzienników po przyjęciu tego wniosku armia polowa wynosiłaby 540.000 a milicya ruchoma 200.000 ludzi to jest dwa razy tyle, ile wynosiły siły zbrojne Włoch w r. 1860.

KRONIKA

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** na wczoraj zapowiedziane, nie przyszło do skutku, dla braku kompletu.

— **Sekundycye kapłańskie.** Ksiądz Jan Kalitowski, gr. k. dziekan i pleban w Zameczku, w powiecie żółkiewskim, dawny wizytator szkół i członek Rady szkolnej okręgowej, obchodził niedawno pięćdziesiątą rocznicę otrzymania święceń kapłańskich a zarazem złote wesele. W wigilię dnia obchodu kilku obywateli okolicznych udało się do czcigodnego jubilata, dla złożenia mu uszanowania i życzeń. W dzień obchodu zaś wzięli udział w uroczystości kościelnej pan starosta żółkiewski, reprezentanci Rady powiatowej i szkolnej tudzież Rady gminnej miasta Żółkwi. Następnie w licznem gronie rodzinnem jubilata odbyła się uczta, wśród której wznoszono stosowne toasty i deklamowano dwa poematy, ruski i polski, tchnące duchem zgody narodowej.

— **Znany samouk artysta** rzeźbiarz i tokarz Jerzy Skryblak, którego wyroby podziwialiśmy nieraz w tutejszem muzeum przemysłowem i na wystawie krajowej w r. 1877, jak się dowiaduje *Kuryer Lwowski*, umarł na tyfus w samą Wielkanoc ruską w Jaworowie koło Kossowa, w 62 roku życia. Zmarły nie umiał nawet pisać, ale obdarzony był niezwykłą inteligencyą. Sztuce swojej oddał się całą duszą; była to natura artystyczna w całem tego słowa znaczeniu. Przy pomocy narzędzi, które sam sobie skonstruował, wyrabiał z drzewa i rzeźbił prześliczne toporki, baryłeczki, bukłaki, flaszki, podstawki i t. p., a wszystko, co wyszło z jego rąk, miało na sobie znamiona artyzmu, harmonii w kompozycyi i wykończeniu. Wyroby Skryblaka budziły powszechny podziw na wystawach we Lwowie, Kołomyi i Tryeście. We Lwowie i w Tryeście otrzymał zmarły medale cesarskie i nagrody w dukatach. Sztuka ś. p. Skryblaka nie ze wszystkiem zeszła przecież ze świata, bo zmarły zostawił syna, w którego tchnął toż samo zamiłowanie do niej.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. w dużej sali kasynowej. Porządek dzienny ogłoszony jest w lokalu kasynowym. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Wydział towarzystwa** bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej uprasza nas o ogłoszenie, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków towarzystwa dnia 4. b. m., w skutek ustąpienia p. Włodz. Kostrakiewicza, wybrano przewodniczącym towarzystwa p. Seweryna Widta, zaś tegoż zastępcą p. Tadeusza Chryścińskiego.

— **„Mefistuś“,** nowe pismo humorystyczno-satyryczne, dwutygodniowe, wychodzić tu zacznie z dniem 15 bież. miesiąca pod redakcyą p. J. H. Rychtera.

— **Św. Pankracy,** Serwacy i Bonifacy, w których dniu zwykle przypadają reakcye zimowe atmosfery, nie zawiedli i w tym roku. Wczoraj właśnie, w dniu św. Pankracego, nastąpiło nad ranem bardzo dotkliwe oziębienie się powietrza przy zupełnie wypogodzonem niebie.

— **W pogorzałym wagonie** pocztowym pod Słotwiną, według informacyj *Czasu*, znajdowały się tylko przesyłki pocztowe (tak zwane „frachty“) a nie było w nim wcale listów, gazet, ani worków pieniężnych. Zgorzało 403 sztuk przesyłek. Wartość ich dotychczas nieoznaczona, gdyż przeważnie spłonęły przesyłki bez deklarowanej wartości. Śledztwo jest w toku, a prowadzi je zarówno sąd, jak i dyrekcya kolei i poczty.

— **Chrzest św.** przyjął w tych dniach w Krakowie 30-letni izraelita Maurycy Schoengut. Jan Matejko i pani Oktawia z książąt Czetwertyńskich Mazarakowa, jako rodzice chrzestni, oraz p. Maryan Gorzkowski jako świadek, brali udział w tym akcie religijnym, który się odbył w klasztorze OO. Reformatów. Nowoochrzczony otrzymał imię Jan.

= **Nagła śmierć.** Maciej Grocholski, zarobnik ze Lwowa, liczący lat 67, żonaty, ojciec jednego dziecka, zmarł wczoraj wieczór nagle w szynku pod l. 3 przy ulicy Bożniczej.

= **Nieznany chłopak** 14-letni, słabowity, przybłąkał się dnia 10 b. m. do domu pod l. 7 na Bogdanówce, którego właściciel zatrzymał z litości w służbie za pastucha. Chłopak podał, że nazywa się Michał i że pochodzi z Mszany. Nazajutrz zasłabł na ból głowy, a gdy nie mógł już wstać z łóżka, zabrano go na wóz, by go zawieźć do głównego szpitala. W drodze spostrzeżono, że chory już nie dawał znaków życia, udzielono mu więc bezzwłocznie pomocy, która jednak pozostała bez skutku, po czem oddano zwłoki do kostnicy głównego szpitala. — Chłopak ten miał pochodzić ze Starego Jaczowa, i ma być synem tamtejszego gospodarza, Edwarda Halickiego.

= **Obława.** W nocy na 13 b. m. zarządziła c. k. dyrekcya policyi na obcych włóczęgów oraz ze względów sanitarnych, we wszystkich dzielnicach obławę, przy której przytrzymano 93 osób, a między niemi 8 dotkniętych chorobami.

* **Most kolejowy** konstrukcyi drewnianej, na torze dowozowym między Doliną a Wygodą, spłonął, jak się zdaje, skutkiem podpalenia. Poszlakowany o podłożenie ognia robotnik kolejowy ścigany jest sądownie.

* **Wypadki na prowincyi.** Saul Major Kramer w Tłumaczu, żyjący w niezgodzie z siostrą swoją i szwagrem, odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła w przystępie gniewu. — W czasie wypróżniania wózków z ziemią przy budowie kolei żelaznej w Podgórzu, w pow. wielickim, jeden z wózków przechylił się na przeciwną stronę, w skutek czego 21-letni robotnik Stanisław Walek z Jankówki zabity został na miejscu, a 22-letni Walenty Szczepik z Grząskowic tak ciężko skaleczony, że musiano go odwieźć do szpitala. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności. — Młynarczyk Stanisław Krukowski w Zborowie, w powiecie złoczowskim, smarując koło młyńskie, został przez nie porwany i na śmierć zgnieciony. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pęk witrychów z warstatu ślusarza, p. F. M., pod l. 1 ulica Kamienna; trzy łyżki srebrne, znaczone F. W., wartości 10 zł. z otwartej kuchni pod l. 23 Rynek; Antoniemu Machnickiemu, srebrny zegarek chronometr, wartości 14 zł., z kieszeni, w natłoku w ruskim zakładzie zastawniczym; panu J. F., maszyniście kolejowemu pod l. 2 ulica Głęboka, przez otworzenie okienka, bronzową zimową bluzkę z czerwoną podszewką w kraty, takież spodnie i kamizelkę, parę trzewików, biały damski szlafrok i białą z niebieskiem kapę z łóżka, wartości 50 zł.; Maryi Brzuskiej, słudze, zimową bronzową chustkę w białe paski, wartości 6 zł., z otwartej kuchni; panu J. S. skradła tegoż zbiegła sługa, Marcela Hugo, licząca lat 20, 120 zł. ze stolika; pani M. B. woreczek z kwotą 18 zł. z kieszeni. — Zgubiono: pani W. K. srebrną bransoletkę kaukazkiej roboty, wartości 5 zł. — Zbłąkanego 3-letniego chłopczynę, na ulicy Żółkiewskiej przydybanego, oddano do miejskiego komisaryatu III dzielnicy. — Zakwestyonowano u tandeciarza Schulza Salomona na ławie na placu Krakowskim cygarniczkę hebanową, wykładaną srebrem, tureckiej roboty, z bursztynkiem grubym.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu, w 53 roku życia były hospodar wołoski, ks. Sturdza;

— **Nader ważny pomnik** do historyi polskiej odkryto temi czasy w Niemczech. W rękopisie pargaminowym z roku 1204, należącym do prywatnego zbioru p. Reinharda Kade w Lipsku, znajduje się między żywotami świętych także *Prologus et Vita Sanctorum Benedicti et Johannis sociorumque eorum, edita a Brunone episcopo, qui et Bonifacius dicitur*, czyli opowiadanie o pięciu męczennikach polskich za Bolesława Chrobrego. Wnosząc z ilości kart, nie jest to wcale znana z naszych rękopisów legenda, zaczynająca się od słów: *Temporibus Henrici imperatoris...* Właściciel rękopisu, p. Kade, napisał już o tym ciekawym pomniku rozprawę (Lipsk 1883), w której dowodzi, że czas jego powstania przypada na rok 1008; sam zaś pomnik ma się niebawem pojawić w XV tomie *Scriptores* Pertza. Jak się dowiadujemy, redakcya *Monumentów Poloniae* we Lwowie poczyniła już energiczne kroki, ażeby tak wiele obiecujące źródło do dziejów polskich pozyskać także w jak najkrótszym czasie dla swego zbioru.

— **Wyścig welocypedu z koniem.** W San Francisco niedawno odbył się ciekawy wyścig między welocypedystami a jeźdźcami, który skończył się zwycięstwem pierwszych. Pomiędzy welocypedystami znajdowała się także pewna „miss“. Walka trwała przez 6 dni, po 12 godzin dziennie, a w rezultacie bicykl, kierowany przez ową „miss“, naprzemian z pewnym panem ubiegłszy w tym czasie 1.073 mil angielskich, pokonał najlepszego konia o pięć ćwierci mili. Drugi welocyped wyprzedził tego konia o 15 „długości“.

— **O katastrofie kolejowej** pod Cereą donoszą dalsze depesze z Rzymu: W piątek, około godziny 3 kwadranse na 6 wieczorem nastąpiło pod Cereą spotkanie dwóch pociągów, mianowicie nadzwyczajnego, który wiózł 67 batalion piechoty włoskiej z Legnago do Werony, z pociągiem zwyczajnym, a to z powodu złego ustawienia zwrotnicy przez służbę dworcową w Cerei. Z żołnierzy doznało uszkodzenia dwudziestu ośmiu, z cywilnych podróżnych trzech, ze skaleczonych żołnierzy mogło 17 odbywać dalszą podróż.

— **Kolizya okrętów.** Depesza z Hamburga donosi, że dnia 10 b. m. rano na rzece Łabie, parowiec *Engadine*, wracający z Suliny, miał kolizyę z parowcem *Amsterdam*, który skutkiem tego w stanie uszkodzonym osiadł na mieliźnie, poczem przy pomocy pierwszego statku został przyholowany do Hamburga.

— **Restauracye wagonowe.** Jak donosi monachijska *Allg. Ztg.*, toczą się właśnie pomiędzy dyrekcyami kolei żelaznych, należących do związku austro-niemieckiego, rokowania o zaprowadzenie restauracyj wagonowych przy pociągach pospiesznych, odbywających podróż na wielkich przestrzeniach. Z dniem 20 b. m. restauracye takie znajdować się już będą przy pociągach pospiesznych na linii Wuirzburg-Kolonia.

— **Tajemnicze jezioro.** W pasmie gór w Idaho znajdowało się do niedawna jeszcze jezioro Red-Fish-Lake, kilka mil angielskich długie i bardzo głębokie, które nagle całkiem znikło. Jezioro to na podobieństwo naszego Morskiego Oka położone było w wysokości 3.300 metrów nad powierzchnią morza i otoczone starym lasem. Skały łożyska jego składają się z granitu i wapienia. Wpośród tych skał utworzyła się ogromna czeluść, przez którą wszystka woda uszła w podziemne jakieś zbiorniki. Z wodą znikły bez śladu miliony czerwonych ryb, które były właściwością tego jeziora.

— **Nowy środek piękności.** Jeden z nowojorskich dzienników opowiada: Damy tutejsze od pewnego czasu zaczynają się oddawać nowemu sportowi: gwizdaniu o lepsze z najwprawniejszymi w tym kunszcie ulicznikami. Pewien znany lekarz bowiem zrobił odkrycie, że gwizdanie znacznie zwęża usta, a częstsze egzercycye tego rodzaju w krótkim czasie największe nawet usta sprowadzić mogą do właściwej miary!

KRONIKA SĄDOWA

(*Pick Pockety.*)

(Dokończenie.)

(m) Wczoraj popołudniu zapadł werdykt pp. sędziów przysięgłych, tudzież wyrok trybunału w sprawie Karola Windisza i towarzyszy, którą w głównych zarysach naszkicowaliśmy w sobotę. Zgodnie z werdyktem pp. przysięgłych, uwolnił trybunał od oskarżenia Karola Windisza, Wiktora Wierzbickiego i Kazimierza Mandzieja, co do zarzuconej im zbrodni rabunku, popełnionej na osobie Jędrzeja Szuma; natomiast uznał ich winnymi zbrodni gwałtu publicznego, z §. 98 lit. a ust. kar. (przez ekstorsyę) popełnionej na osobie J. Szuma; dalej uznał ich winnymi zbrodni kradzieży w licznych wypadkach, a Mandzieja uznał nadto winnym zbrodni oszczerstwa, popełnionej na szkodę M Adlera i za te czyny zbrodnicze skazał Windisza na siedmioletnie, Wierzbickiego na pięcioletnie, Mandzieja na półtoraroczne ciężkie, zaostrzone więzienie. Dalej, zgodnie z werdyktem pp. przysięgłych, uwolnił zupełnie od oskarżenia Gitlę Berkowiczową, Markusa Goldenberga i Józefę Leibfritzową, co do zarzuconych im zbrodni, uczestnictwa w kradzieży, natomiast uznał winnymi tej zbrodni; Freudę Roses, wymierzając jej karę trzyletniego, ciężkiego więzienia; Josla Schläffera, wymierzając mu karę dwuletniego więzienia; Zofię Schmalową, wymierzając jej karę dwuletniego więzienia i Ruchlę Porter, którą skazał na jednoroczne więzienie. Mojżesza Feina i Samuela Friesera, uwolnił od oskarżenia w kierunku zbrodni uczestnictwa w kradzieży, a natomiast uznał pierwszego z nich, winnym przekroczenia z §. 477 ust. kar. i skazał go na grzywnę w kwocie 50 złr., a ewentualnie na 10 dniowy areszt, drugiego zaś uznał winnym przekroczenia z § 464 ust. kar. i wymierzył mu karę jednomiesięcznego aresztu Niektórzy zasądzeni przyjęli natychmiast karę, kilku zaś podsądnych zgłosiło zażalenia nieważności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 10 maja 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica	czerwona	9·50	10·25
usposobienie	biała .	9·25	10·—
spokojniejsze	żółta .	9·25	10·—
Żyto poszukiwane	gotowe .	7·50	8·25
Owies	do nasienia	7·25	8·50
poszukiwany.	obroczny	7·—	8·—
Jęczmień	browarny	7·25	8·25
—	obroczny	6·50	7·25
Rzepak nominalnie.	. . .	13·—	14·—
Groch	do gotow.	8·—	11·50
	pastewny	5·50	6·80
Wyka	do nasienia	6·75	7·25
	obroczna	5·40	6·—
Bobik	. . .	6·50	7·—
Hreczka popyt znaczny.	. . .	7·50	8·50
Koniczyna	czerwona	30·—	45·—
bez popytu	biała .	—·—	—·—
	szwedzka	90·—	—·—

Spirytus za 10.000 lt. prct. nominalnie —·— do —·— zł.

Uwaga. Bank rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą zostaje agencya i magazyny zbożowe w Jarosławiu, jak niemniej skład maszyn rolniczych.

Bank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i lucernę — tymotkę — groch „Victoria“ — soczewicę — jęczmień — sporek olbrzymi — buraki pastewne i oryginalne oberndorfskie — rzepak holenderski. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, owies, pszenicę jarą, banatkę; na maszyny rolnicze.

Wiedeń, 13 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2575 sztuk wołów, między temi galicyjskich 812, węgierskich 787, niemieckich 976. Ogólny przypęd większy o 525. Przypęd wołów galicyjskich, większy o 459 sztuk. Przebieg targu średnio ożywiony. Ceny mniej więcej nie zmieniły się. Nie sprzedano 94 sztuk. Płacono za woły: galicyjskie 51 do 57 złr, towar przedni 58 do 59·50 złr., za węgierskie 51—60 złr., towar przedni 60·50 do 62·50 złr., za niemieckie 51—62·50 złr.,

za 100 kilo martwej wagi. Na targ preszburski spędzono ogółem 2060 sztuk, czyli o 97 więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 446, czyli o 72 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu preszburskiego był mało ożywiony. Woły galicyjskie osiągnęły najwyższą cenę, bo płacono 57 złr. 50 cnt. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjeżdża jutro rano d 14 b. m. na czas nieoznaczony do Pesztu.

Przedwczoraj przyjmował Najj. Pan na osobnem posłuchaniu specyalnego przedstawiciela dworu pruskiego na pogrzebie Cesarzowej Maryi Anny, generał-adjutanta hr. Goltza. Monarcha przyjął go jak najłaskawiej i odebrał od niego własnoręczne pismo kondolencyjne cesarza Wilhelma. Posłuchanie trwało pół godziny.

Najd. Cesarzewicz Rudolf przyjął protektorat nad projektowaną w roku przyszłym węgierską wystawą krajową.

Jego Ekscelencya p. Namiestnik Galicyi, Zaleski, wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Karlsbadu.

Według korespondencyi wiedeńskiej do *Czasu*, wiosenna sesya Sejmu galicyjskiego, który się zbierze około 15 czerwca, ma potrwać do pierwszych dni lipca, zaś w końcu września ma być zwołany Sejm na zwykłą tegoroczną sesyę.

Izba deputowanych obradowała wczoraj nad nowelą do ustawy górniczej. Dep. Fuchs żądał aby wypoczynek niedzielny zaczynał się nie o godzinie 6 rano w niedzielę, jak chce komisya, ale o północy. Dep. Sprung bronił wniosku komisyi, dep. Pfluegl życzył sobie także, aby świątkowanie zaczynało się o 6 rano i aby robotnicy mogli wypocząć i uczestniczyć w porannem nabożeństwie. Dep. Sochor i minister rolnictwa Falkenhayn popierali wnioski komisyi. P. Minister twierdził, że wniosek ten nie czyni ujmy święceniu niedzieli. Dep hr. Clam zwrócił uwagę, że wniosek komisyi mówi: „najpóźniej o godzinie szóstej rano“. Poczem paragraf ten przyjęto według wniosku komisyi. Dalszy wniosek dep. Fuchsa, aby święta były uważane na równi z niedzielą, odrzucono. Bez rozprawy przyjęto §. 5. W §. 6 opuszczono tylko ustęp, który na organa policyjne nakłada obowiązek donoszenia o przekroczeniu przepisu. Przy §. 7 o zatrudnieniu kobiet do pracy w kopalniach wyraża Rieger życzenie, ażeby w ogóle kobiety nie były zatrudniane w kopalniach — Minister rolnictwa oświadczył, iż zgadza się z myślą poruszoną przez dr. Riegera co do pracy kobiet w kopalniach. Dep. Auspitz zaprojektował z praktycznych względów odmienną stylizacyę, którą dr. Rieger przyjął. Paragraf przyjęto w tej zmienionej stylizacyi, ograniczającej pracę kobiet w kopalniach do najmniejszych rozmiarów. Przyjęto także §. 8, przez co ustawa cała jest załatwiona.

O dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia informuje dzisiejsza depesza wiedeńska.

Według ogólnego zdania dzienników, Rada państwa zostanie zamkniętą z końcem maja. Po ukończeniu obrad nad sprawami postawionemi na porządku dziennym wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej, przyjdzie jeszcze pod rozprawy i uchwałę VI rozdział ustawy przemysłowej, regulujący stosunki pomiędzy chlebodawcami i robotnikami. Rozprawy nad tym rozdziałem zajmą najmniej ośm posiedzeń. Podobno różne stronnictwa Izby mają zażądać, aby przed odroczeniem Rady państwa orzekła Izba w kwestyi układu pomiędzy rządem i towarzystwem kolei północnej i aby po odrzuceniu tego układu Izba wypowiedziała swoje zdanie co do zasad załatwienia tej sprawy.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*, że pogłoski, jakoby pomiędzy pp. ministrami dr. Dunajewskim i baronem Pino zachodziły w sprawie ugody z koleją północną zasadnicze nieporozumienia, są, jak zapewniają ze strony kompetentnej, zupełnie bezzasadne. Podobne pogłoski bywają puszczane tendencyjnie od czasu do czasu w celach politycznych, a już raz *Wiener Abendpost* widziała się zniewoloną zaprzeczyć im kategorycznie.

Wykończony właśnie referat dep. Zaka w sprawie Kamińskiego, jest bardzo obszernym elaboratem, nie zawiera jednak żadnych pozytywnych wniosków, tylko daje obraz rozpraw komisyi i przebieg przesłuchania świadków. Odnośna komisya odbędzie jeszcze dwa posiedzenia, celem uchwalenia tekstu sprawozdania, przyczem referat będzie drukiem ogłoszony i rozdany posłom.

Berlińska i w ogóle cała prasa niemiecka zajmuje się wyłącznie ostatniemi rozprawami, wywołanemi w parlamencie ustawą przeciw socyalistom, tudzież wynikiem głosowania nad nią. Do ostatniej niemal chwili nie wiedziano, jak wypadnie głosowanie, to też ogólne naprężenie doszło do zenitu, gdy rozpoczęło się oddawanie głosów. Większość za ustawą wynosiła 32 głosów. Ani centrum, ani stronnictwo wolnomyślne, w których ręku spoczywał los ustawy, nie głosowały w zwartym szeregu; większa część Polaków wstrzymała się od oddania wotów. Powszechnem jest przekonanie, że w skutek podobnego zwrotu rzeczy porzucono myśl rozwiązania parlamentu.

Wczorajsze depesze ze wschodu podały wiadomość o śmierci Midhata-baszy, byłego kanclerza tureckiego, reformatora i najzdolniejszego w nowszych czasach męża stanu w państwie Otomanów. Midhat basza urodził się w Konstantynopolu w r. 1822, w młodym bardzo wieku wszedł w służbę rządową, a w r. 1856 był już sekretarzem rady stanu. Inne wersye podają za miejsce jego urodzenia wyspę Chios, lub Bułgaryę, lecz uzasadnioną jest najbardziej wiadomość, podająca Konstantynopol za miejsce urodzenia. W r. 1858 udał się do Paryża, gdzie się oddawał pracy nad językami europejskiemi. W r. 1860 wezwany na stanowisko gubernatora Uesküpu i Prizrendu, gdzie swoją pracą nad zreformowaniem stosunków ekonomicznych zwrócił uwagę Fuada baszy, który powierzył Midhatowi namiestnictwo nad całą Bułgaryą. Na stanowisku tem odznaczał się bezstronnością, pobudował wiele dróg, szkół, szpitali i w ogóle rozwijał nader pożyteczną dla kraju czynność. W roku 1867 wszedł po raz pierwszy do gabinetu, jako minister bez teki, w kilka miesięcy został kancerzem. Za dążności reformatorskie znienawidzony, ustąpił, by ponownie w roku 1871 objąć dawne stanowisko. W następnym roku, znowu podkopany przez stronnictwo staroturecckie, wezwany został przed wojną rossyjsko-turecką. W 1876 r. czynny był niezwykle. On głównie przyczynił się do detronizacyi Abdul-Azisa a następnie Murada. W tym roku wypracował także projekt konstytucyi dla państwa tureckiego. Nowy sułtan nie ufał Midhatowi, który też został wygnany z kraju, a gdy go w r. 1878 wezwano do czynności urzędowych, ciągle towarzyszyła mu nieufność. Owocem podejrzeń przeciw Midhatowi był proces wytoczony mu w r. 1881, po którym skazany na śmierć, a przez sułtana ułaskawiony na wygnanie w Taif pod Mekką, tam też umarł, jak donoszą, w nędzy i opuszczony, rodzinie bowiem nie pozwolono Midhatowi towarzyszyć.

Według depesz z Konstantynopola, przyczyną zwłoki w odpowiedzi Turcyi na wezwanie do konferencyi były poprzednie porozumiewania się Porty z innemi mocarstwami, a szczególniej z Francyą. Turcya żądała także, ażeby Anglia zapewniła uroczyście, że prawa zwierzchnicze sułtana nad Sudanem i Egiptem będą stanowczo i wyraźnie zastrzeżone.

Times przyniosły telegram, potwierdzony także przez półurzędową francuską *Agence Havas* tej treści: Między Francyą a Chinami podpisany został traktat, podług którego Chiny uznają protektorat Francyi nad Tonkinem i Anamem w dotychczasowych granicach; prowincye Kuangsi, Guangtung i Yunnan otwarte będą dla publicznego handlu. Chiny nie zwrócą żadnych kosztów wojennych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 maja. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych (patrz *Ostatnią Pocztę*) ks. Czartoryski referował o ustawie, odnoszącej się do popierania kultury krajowej w zakresie budowli wodnych i polecał przyjęcie wniosków komisyi. Dep. Doblhoff, imieniem mniejszości, która przeciwną jest funduszowi melioracyjnemu, wniósł o zmianę niektórych paragrafów. Dep. Lustkandl oświadczył się za wnioskami mniejszości, odpowiadającemi najlepiej finansowemu położeniu państwa. P. minister rolnictwa Falkenhayn przestrzegał przed przyjęciem wniosków mniejszości, gdyż byłby to eksperyment, niedający żadnej rękojmi powodzenia. Pan minister polecał przyjęcie funduszu melioracyjnego. Dep. Doblhoff wywodził, iż przez wyznaczenie w ciągu lat dziesięciu pewnej sumy maksymalnej na cele melioracyjne możnaby osiągnąć zupełnie to samo, co przez własny fundusz melioracyjny. Po zamknięciu rozpraw ogólnych przyjęto przy dyskusyi szczegółowej 96 głosami przeciw 81 głosom §§. 1 i 2 o utworzeniu funduszu melioracyjnego, a to zgodnie z wnioskami większości. Również przyjęto resztę paragrafów. Natomiast odrzucono w imiennem głosowaniu rezolucyę komisyi o urządzeniu specyalnego urzędu melioracyjnego w ministerstwie skarbu. Przeciw tej rezolucyi wystąpił dep. Tilscher, przemawiał zaś za nią dep. Exner. Jutro posiedzenie.

Praga, 12 maja. Sławny kompozytor czeski Smetana umarł.

Lipsk, 12go maja. (*Tel. pryw.*) Rozprawa sądowa trwała dzisiaj do godziny 4 po południu. Oprócz obydwóch oskarżonych przesłuchano czterech świadków i tyluż rzeczoznawców. Kraszewski składał zeznania z największym spokojem, a odpowiedzi jego były jasne i stanowcze. Zaprzeczał, jakoby miał zły zamiar i twierdził, że chciał tylko przyjść w pomoc Bronisławowi Zaleskiemu. Zresztą nie wie zgoła o niczem; korespondencyj wcale nie czytał.

Zeznania te, niemniej wyjaśnienia świadków sprawiły, iż prokurator wniósł co do jednego punktu oskarżenia łagodniejszą karę, mianowicie karę zwykłego więzienia od 3 miesięcy do 2 lat, gdy pierwotnie najniższy wymiar kary miał wynosić dwa lata w domu roboczym. Zwrot pomyślny spowodował rzeczoznawca, major wielkiego sztabu generalnego Wodtke, którego na tajnem posiedzeniu przesłuchiwano w kwestyach wojskowych.

Berlin, 12 maja. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu w niezmiennej redakcyi rządowej ustawę przeciw socyalistom.

Berlin, 12 maja. Książę Alesander Bułgarski złożył wczoraj księciu Bismarckowi dłuższą wizytę.

Według zapewnienia *Kreuz Ztg.*, cesarz miał zezwolić na ustąpienie ks. Bismarcka z gabinetu pruskiego.

Paryż, 12 maja. *Ag. Havasa* potwierdza wiadomość o zwołaniu francusko-chińskiej konferencyi dla zawarcia traktatu, który uzna protektorat francuski nad Tonkinem i Anamem, i otworzy trzy chińskie prowincye dla handlu francuskiego.

Paryż, 12 maja. Senator Wurtz umarł.

Rokowania angielsko-francuskie w kwestyi zwołania konferencyi trwają ciągle; dotychczas jednak nie osiągnięto żadnego rezultatu.

Kair, 12 maja. Komunikacya telegraficzna pomiędzy Korosko i Abu-hamed przerwana. Osoby, chroniące się przed powstańcami nie są już w możności przedostania się przez pustynię.

Wiedeń, 13 maja. (*Tel. pryw.*) W podkomisyi kolejowej minister skarbu dr. Dunajewski miał podnieść liczne skrupuły przeciw ewentualnemu upaństwowieniu kolei północnej.

Fremdenblatt dowiaduje się, że obecny dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, Sladkowski we Lwowie, zostanie powołany do mającego się urządzić naczelnego urzędu ruchu dla kolei państwowych.

Dep. Schönerer oświadczył wczoraj w Izbie deputowanych wobec kilku posłów, iż nie otrzymał dotychczas żadnego wyzwania, od któregokolwiek członka rodziny Offenheima. P. Schönerer dodał przytem, iż na zapytanie dep. Wagnera nie będzie odpowiadał w parlamencie; jeśli poseł ten życzy sobie odpowiedzi, niechaj zgłosi się po nią do jego mieszkania.

Lipsk, 13 maja. (*Tel. pryw.*) Przesłuchanie rzeczoznawców pruskiego ministerstwa wojny odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Około godziny 10 rozpocznie się jawne posiedzenie.

Lipsk, 13 maja, godzina wpół do 11 przedpołudniem. Posiedzenie tajne trwa do tej chwili. Rzeczoznawcy pytani są o ten punkt oskarżenia, który odnosi się do marszu armii.

Berlin, 13 maja. (*Tel. pryw.*) Socyalno-demokratyczni posłowie postawili w parlamencie wniosek, aby rada związkowa przedłożyła parlamentowi bezzwłocznie projekt ustawy, mocą której mogłoby uzyskać praktyczne zastosowanie proklamowane przez ks. Bismarcka prawo robotnika do pozyskania pracy.

Sofia, 13 maja. (*Telegr. pryw.*) Z Filipopola wyjechało dwóch przedniejszych Bułgarów, celem doręczenia gabinetom europejskim memoryału, wykazującego dolegliwości wschodnio-rumelijskiego ludu, i podnoszącego potrzebę połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą.

Lipsk, 13 maja. (*Tel. pryw.*) Po w pół do 11 rozpoczęło się na publicznem posiedzeniu dalsze przesłuchiwanie wojskowych rzeczoznawców.

Wiedeń, 13 marca. Izba deputowanych przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę górniczą i ustawę melioracyjną.

Paryż, 13 maja. Dziennik urzędowy potwierdza wiadomość o zawarciu francusko-chińskiego traktatu.

Pełnomocnicy obydwóch stron zbiorą się w przeciągu trzech miesięcy dla wypracowania konwencyi handlowej.

Obiega pogłoska iż w krótce zostaną wycofane z Tonkinu trzy pułki.

Wszystkie dzienniki wypowiadają zadowolenie z powodu podobnego obrotu sprawy.

Wiedeń, 13 maja. Komisya kolejowa obradowała wczoraj przez cztery godzin nad sprawą kolei północnej, przyczem pp. ministrowie skarbu i handlu dawali wyjaśnienia zostające w związku z ekonomiczną i finansową stroną pomienionej sprawy. Wyjaśnienia te były charakteru poufnego. Prawdopodobnie jutro już podkomisya ukończy narady, poczem złoży sprawozdanie w pełnej komisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 13 maja 1884 r., godzina 10. min. 38. Akcye kredytowe 322·50, Anglo-Austr. 115·25, Unionbank 109·30, Kolej Karola Ludwika 287·—, Południowa 146·30, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·65 Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z dnia 12 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·45 do 9·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13 38 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 167·50 m., żyto —·— m., spiritus 48·80 olej rzepakowy 55·70 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·25 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We wtorek dnia 13 maja 1884

Na dochód TADEUSZA SKALSKIEGO

GAŁGANDUCH

czyli

Trójka hultajska

czarodziejski melodramat w 3 aktach a 8 zmianach Nestroya.

O S O B Y:

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. T. Skalski.

Osoby napowietrzne:

Stelaris, krói czarnoksiężników	P. Sachorowski
Fortuna, bogini szczęścia .	Pna Cichocka
Brylantina, jej córka . .	Pna Borodziej
Amoroza, bogini miłości .	Pni Zapolska
Mistyfax	P. Szobert
Hilaris, syn jego . . .	P. Kasprowicz
Fludribus, syn innego czarnoksiężnika	P. Florjański
Gałganduch	P. Hierowski

Czarnoksiężnicy — Ich synowie — Nimfy — Jeniusze — Gnomy.

Osoby na ziemi:

Ignacy Wiórek, stolarz .	P. Lubicz
Michał Igiełka, krawiec . .	P. Zboiński
Marcin Szydełko, szewc .	**Tadeusz Skalski**
Puntsch, oberzysta . . .	P. Kitschman
Nanetta, jego córka . .	Pna Rutkowska
Pepi | kelnerki . . .	Pna Rolińska
Fipka | kelnerki . . .	Pna Kowalska
Wywar, czeladnik piwowarski	P. Wojdałowicz
Sztrudel, oberżysta pod „złotym obwarzankiem“ . . .	P. Karge
Hobelman, majster stolarski w Wiedniu . . .	P. Dębicki
Ludwika, jego córka .	Pni Kwiecińska
Anastazya Hobelman, jego krewna	Pna Lewkowicz
Gertruda, gospodyni . .	Pni German
Rozalja, służąca u Hobelmana	Pna Wisłobodzka
Topór, majster rzeźnicki . .	P. Pieniążek
Pan Fintyński | młodzi eleganci	P. Wysocki
Pan Farfacki | młodzi eleganci	P. Walewski
Pan Wietrznicki | młodzi eleganci	P. Krykiewicz
Kamilla | aktorki udające włoszki	Pni Skalska
Róża | aktorki udające włoszki	Pni Kasprowiczowa
Gospodyni karczmy . .	Pna Wajgel
Moszek, żyd kramarz . .	P. Galasiewicz
Malarz	P. Russkowski
Lokaj Iszy . . .	P. Senowski
Lokaj Ilgi	P. Starzewski

Furje piekielne — goście — służba — majstrowie -- czeladnicy — orszak weselny — wieśniacy — wieśniaczki — muzykanci.

Rzecz dzieje się: Zmiana Isza W państwie napowietrznem — Zmiana IIga Przed b... ami miasta — Zmiana IIIcia w gospodzie Puntscha. — Zmiana IVta U Hobelmana w Wiedniu. — Zmiana Vta U Igiełki w Pradze. — Zmiana VIta U Hobelmana. — Zmiana VIIma W karczmie. — Zmiana VIIIma W domostwie Igiełki.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

NADESŁANE.

Częściowa sprzedaż **Wód mineralnych** zimnych i ogrzanych, wraz z mlekiem, żętycą, kumysem, kefirem i solami zdrojowemi, zamiast jak dotąd w ogrodzie po jezuickim, w tym roku urządziłem w sklepie, **przy ulicy Kopernika l. 3.** W skutek czego, wody mineralne są tańsze i obsługa dokładniejsza. Donosząc o tem, mam zaszczyt polecić mój zakład, tak Szan. Panom lekarzom, jakoteż potrzebującym tego rodzaju ułatwienia do łaskawej pamięci.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacyi i chemik sądowy.
(3146 1-2)

Przyjechali do Lwowa
dnia 13go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. E. Sugatowski z Rossyi. K. Lewakowski z Wiednia. T. Kwiatkowski z Warszawy. hr. Mitrowski z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. R. Baron Saar z Rzeszowa. Dr. I. Czelunczakiewicz z Krakowa. F. Borysikiewicz z Owitowy. J. Schelesinger z Jass. I. Zawistowski z Rozdołu. Dr. L. Lutyński z Krakowa.

Hotel Europejski

Pp. K. Lipski z Rossyi. B. Osuchowski z Bóbrki. J. Glinberger z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. L. Kownacki z Chyrowa I. Magyar z Pardubitz. L. Lachs z Grzymałowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 13 maja 1884.

Barometr 743.44mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8.5°C. Psychrometr wilgotny 5.7°C. Prężność pary 5.2mm. Wilgoć 62%. Zachmurzenie 0. Wiatr El. Ozon 6.

Temperatura powietrza 6.8 R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 769.04mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 13.4°C.
Najniższa temperatura w nocy 4.7°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m{,}5$.

Dla 14 maja 1884

E. $= - 3^m\ 51{,}^s_{96}$. $\Theta_0 = 3^h\ 30^m\ 15{,}^s_{87}$.

Zachód słońca 13go maja o 7h. 34m., 1; wschód o 16h. 16m., 2.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7 pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h, 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

12 maja 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	737,59	737,88	739,17
Stan termometru suchego w st. Cels.	12,2	9,4	8,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	5,5	5,2	5,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,7	4,1	5,1
Wilgotność powietrza względna w %.	28	47	62
Stan nieba.	0	0	0
Kierunek wiatru.	nnw.	nnw.	
Moc wiatru.	2	1	0
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm1. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 13,2.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 5,8.			

(N. B. 13/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 14/5).

Przy wietrze przeważnie południowym. cic, to pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 12 maja 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	284	—	287	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190	50	194	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100		101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	70	101	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa .	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	9	90	10	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich . . .	59	25	59	95
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 10 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.85	81.—
luty-sierpień	80.85	81.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.50	81.65
kwiecień-październik	81.60	81.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.50	145.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	173.75	174 25
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	96.25	96.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.70	101.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.—	101.25
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	100.25	101.—
Węgier	101.75	102 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.60	114 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	320 70	321.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812 —	816.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	855.—	856.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	575.—	578.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235 25	235.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. o.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2540.—	2548 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	284.75	285.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	190.75	191.50
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316.75	317.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.80	146.10
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.25	173.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.—	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.60	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	98.75	99.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	107.75	108.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	97.50	98.—
z r. 1867 . .	101.—	101.50
z r. 1868 . .	99.80	100.20
z r. 1872 . .	99.80	100.10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	44. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 75	13 —
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19. —
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	127.25	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.60	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.55	121.85
Paryż za 100 fr.	48.22 50	48.27.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.65.—	9.65.50
Rossyjski imperyał . . .	9.94.—	9.96.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 12 maja 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	85
„ „ „ w srebrze . .	81	50
Renta w złocie	101	50
5 prc. austr. renta marcowa	96	25
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego	321	10
Londyn	121	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	64½
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5291. (2665 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Maryi Ostrowskiej od Franciszka i Tekli Frydmanów sumy 200 zł. wraz z procentem i kosztami zostanie realność pod l. k. 79 w Tuchowie położono, ciała tabularne mająca i realność gruntowa pod lk. 85 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużników własna, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a to dnia 19 maja 1884, dnia 23 czerwca 1884, i dnia 28 lipca 1884, każdym razem o 10 z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania domu wynosi 350 zł., zaś dla sprzedać się mającego gruntu 525 zł., a wadyum wynosi 40 zł. i 56 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze, przejrzeć można.

Tuchów, dnia 31 marca 1884.

L. 1242. (3158 1—3)

W dniach 21 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1[illegible], każdym razem o 10 godzinie przed południem, celem zaspokojenia pretensyi Kelmana Rozenberga w kwocie 13 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczny przetarg gruntu „Zagroda“, dłużnika Wasyla Matkowskiego własnego, pod lk: 18/78 w Matkowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, protokołem grabieży de praes. 9 grudnia 1882 l. 4950 zastawniczo opisanego, na 200 zł oszacowanego.

Cenę szacunkową stanowi kwota 200 zł.

Zakład 20 zł.

Przy trzecim terminie zostanie powyższy grunt i niżej ceny sprzedany.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Dmytra Komornickiego z Matkowa.

Protokół opisu, oszacowania i bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Borynia, 28 marca 1884.

L. 1241. (3159 1—3)

W dniach 21 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odtrzymany zostanie w tutejszym sądzie publiczny przetarg połowy dwóch realności, dłużnika Jacka Kiretiw własnych, w Krywce pod lk. 26 i 25 położonych, ciała tabularnego niestanowiących, na zaspokojenie pretensyi Kelmana Rosenberga w kwocie 100 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1360 zł wa.

Zakład 136 zł. wa.

Przy trzecim terminie zostaną wspomnione realności i niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Kuratorem dla z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli ustanowiono **Pawła Kesz z Krywki.**

Reszta warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Borynia, 28 marca 1884.

L. 12700. (2930 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności lk. 1047 tab. 778 w Brodach, Herscha Lebensteina i Mikołaja Gałanczowskiego własnej, odbędzie się dnia 3 czerwca 1884, o godzinie 11 przed południem w biurze l. 2, jako na trzecim terminie za jakąbądź cenę.

Wartość szacunkowa i wywołania 45 złr., wadyum 5 pr.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt ocenienia można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Brody, 15 września 1883.

Licytacye.

L. 1691. (3117 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 28 maja, 26 czerwca i 24 lipca 1884, zawsze o godzinie 10 rano, licytacya realności pod lk. 1 w Trzcianie, Jana Wisłockiego własnej.

Cena wywołania 580 złr., zakład 58 złr.

Akt opisania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, 30 listopada 1883.

L. 11607. (3128 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Jony Samler w kwocie 157 zł. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod lk. 50/137 w Tyśmienicy położona, wedle Dom. VI pag. 159 n. 8 haer. do dłużnika Majera Schwarz należącą, w trzech terminach, mianowicie dnia 13 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano, w sali tut sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej 550 zł. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 550 zł., zaś wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyi i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Tyśmienica, 3 kwietnia 1884.

L. 1326. (3126 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 19 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużników Iwana i Marusi Palijczuków własnej, w Potoku czarnym pod lk. 22 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zosi Knoll w kwocie 21C złr.

Cena szacunkowa wynosi 162 zł.

Zakład 16 zł. 20 ct.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Józefa Jelinka z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn, 22 kwietnia 1884.

L. 9455. (3116 1—3)

Dnia 17 czerwca, 15 lipca i 12 sierpnia 1884, o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 99 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. l. 99 księgi gruntowej gminy Zawady uszewskiej objętej, Jana Kędryny własnej, na rzecz Wojciecha Kędryny, celem zaspokojenia sumy 80 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 645 zł.

Wadyum 65 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 12 sierpnia 1884.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 17 stycznia 1884.

L. 879. (3086 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Jana Krokowskiego w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca, 8 sierpnia i 12 września 1884. o godz. 10ej rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Wacława Schmidka własnej pod lk. 47 w Wierzbnie położonej i realności Fedka Sadła pod lk. 38 w Wierzbnie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania co do pierwszej 1200 złr. dla drugiej 305 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Dla z miejsca pobytu i życia nieznanych wierzycieli ustanowiony został dr. Emil Gottlieb kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław, 30 marca 1884.

L. 3158. (3053 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, że wsprawie egzekucyjnej Leibisza Fränkla a względnie tegoż cesyonaryusza Herszа Kaufera przeciw Antoniemu Kapczuk celem zaspokojenia pretensyi 80 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. kons. 81 w Sadkach położona dłużnika Antoniego Kapczuka własna korpusu tabularnego niestanowiąca w trzech terminach a mianowicie dnia 17 lipca, 21go sierpnia i 25 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego sądu.

Akty grabieżnego opisania tudzież warunki licytacyjne leżą w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, dnia 21 marca 1884.

L. 9722. (3062 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Szymonowi i Waleryi Moskalom pto. 100 złr. w. a. z pn. w dniach 24 czerwca 1884 i 5 sierpnia 1884 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nk. 226 w Białobrzegach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a dłużników Szymona i Waleryi Moskalów własnej z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Zarazem wyznacza się termin na dzień 9 września 1884, o godzinie 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających. Wartość szacunkowa 1010 zł.

Poręczne 101 zł. wa. Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze. Dla niewiadomych i tych wierzycieli którymby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem p. Sabina Lewinskiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 21 stycznia 1884.

L. 7494. (3135 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na prośbę Salomona Ber Bergera celem uskutecznienia działu wartości realności pod l. 469¾ we Lwowie położonej, pomiędzy współwłaścicieli, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności, wedle Dom. 143 pag. 235 n. 15 i pag. 236 n. 16 haer. Salomona Ber Bergera Izaaka Bergera, Reisli z Bergerów Günsberg, Estery z Bergerów Kapralik i Chawy z Bergerów Fink własnej, w trzech terminach a to dnia 5 czerwca, 10 lipca i 14go sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali ustnych rozpraw tutejszego sądu na I piętrze na którychto terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 3098 złr. wa. a jako wadyum ustanawia się 10 prc. takowej w okrągłej kwocie 310 zł. wa. która chęć kupna mający przed rozpoczęciem licyt cyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winni.

Na wypadek zaś nieofiarowania takiej ceny przy powyższych trzech terminach, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin komisyjny w sali posiedzeń tutejszego sądu nr. II. na dzień 21 sierpnia 1884 o godzinie 11 przed południem z tym dodatkiem, iż niestawający interesenci jako zezwalający na proponowane warunki przez większość zgłaszających się interesentów uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania, tudzież wyciąg tabularny przechowują się w tutejszym archiwum, gdzie interesanci takowe przejrzeć lub odpisać mogą.

O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli którymby niniejsza uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 grudnia 1883 jako po dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na w mowie będącej realności nabyli, do rąk kuratora adwokata dr. Feilesa we Lwowie, którego zastępcą adwok. dr. Berliner mianowany został i przez niniejszy edykt.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

Zl. 1282. (3148 1—3)

Bei dem k. k. Lotto Amte in Lemberg erliegen 1750 Kilo Skartpapier zur Veräußerung.

Von diesen 1750 Kilo kommen 600 Kilo unter Aufsicht zur Verstampfung.

Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten, können unter Anschluß eines Reugeldes per 10 fl. beim k. k. Lotto-Amte bis 24 Mai 1884 um 12 Uhr Mittags überreicht werden.

Vom k. k. Lottoamte.

Lemberg, am 10 Mai 1884.

L. 4208. (3120 1—3)

W dniach 15 maja, 19 czerwca i 17go lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 338/31 w Sołotwinie położonej dłużników Stefana i Maryi Warwaruków własnej w tutejszym c.k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włość. na zaspokojenie sumy 3 rat po 13 zł. i resztującego kapitału w kwocie 185 zł. 71 ct. a. w. każdym razem o godzinie 10 rano z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. wa., wadyum 35 złr. Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, 24 kwietnia 1884.

Zl. 1104. (3101 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte zu Gwoździec wird am 5 Juni, 3 Juli und 4 August 1884 um 11 Uhr Früh, die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Wasyl Feciuk laut Hypothekenausweises Nr. 66 stary Gwoździec gehörigen Grundparzellen Nr 209|1 und 726|1 zur Hereinbringung der Forderung des Rubin Schikler von 63 fl, sammt N. G., vorgenommen werden.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 250 fl., das Wadium beträgt 25 fl.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll und sonstigen Bedingnisse, können in der hiergern Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen Gläubiger, welchen der Feilbietungsbescheid, aus welchem immer Grunde gehörig nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator Fedor Szparyk, von Gwoździec bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Gwoździec, den 26 März 1884.

L. 2230. (2935 2—3)

W dniu 11 czerwca i 16 lipca 1884, o 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Szymona Weinhbera w kwocie 2374 zł. 52 ct. publiczna licytacya realności pod lwh. 6 w Alwerni, dłużników Andrzeja i Florentyny Bahrów własnej w dwóch terminach.

Cena wywołania 3134 zł. 13 ct., wadyum 314 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 30 kwietnia 1884.

L. 2194. (3089 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnięcia od Pawła Barniaka dłużnej kwoty 850 złr. a względnie zaległych ośmiu rat po 50 złr. i resztującego kapitału w kwocie 513 zł. 52 ct. zpn. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische-Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 maja, 30 czerwca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności „Osada dworska" w Besku pod lk. 203/IV. położonej, wedle księgi gruntowej Tom. 537 pag. 97 pos. I. act. dłużnika Pawła Barniaka własnej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania realności „Osada dworska" nr. 203/IV. w Besku położonej stanowi suma 1260 zł.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy wyrównywającej wszystkim majętność tą obciążającym długom hipotecznym sprzedaną będzie.

Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy licytujący winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek na zabezpieczenie wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie kwotę 126 zł. a. w. bądź w gotówce, w książeczkach kas wkładkow. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego, lub Tarnowskiej filii Zakładu tegoż, bądź w listach zastawnych lub 7 prc. listach dłużnych tegoż Zakładu, lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i talonami, które według obowiązujących ustaw używane być mogą do lokacyi funduszów sierót według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej" z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej wartości. Nabywca nieskładający zadatku w gotówce, lub w książeczkach wspomnianych kas wkładkowych, najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest .amienić papiery wartościowe na gotówkę, zadatek złożony w gotówce, lub w książeczkach wspomnianych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Rymanów, 16 kwietnia 1884.

Zl. 18307. (3022 2—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg macht hiemit bekannt, daß in Sachen der k. k. priv. österr. ungar. Bank gegen Josefa Uleniecka geb. Gfin Komorowska pto. 15938 fl. 46 kr. und 2976 fl 63 kr. sRG. zur exekutiven Feilbiethung der laut Dom. 79 pag. 408 n.42 haer. der Josefa Ulaniecka geb. Gfin Komorowska eigenthümlich gehörigen Realität sub Nr. 729 ¼ in Lemberg, drei Termine und zwar auf den 26 Juni, 7 August und 11 September 1884 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hg. Verhandlungssaale bestimmt wurden.

Bei den ersten zwei Terminen wird die in Rede stehende Realität nicht unter dem Ausrufspreise pr. 38000 fl. ö. W. beim 3ten Termine nicht unter 25.000 fl. ö. W. verkauft werden.

Das Vadium beträgt 3.800 fl. ö. W.

Von dem Tabularauszuge und den übrigen Feilbiethungsbedingungen kann in der hg. Registratur Einsicht und Abschrift genommen werden.

Für alle jene Gläubiger, welche nach dem 10 October 1883, als dem Ausstellungsdatum des Tabularextraktes bücherliche Rechte auf die Feilzubietende Realität erworben, oder denen der Feilbiethungsbescheid entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, wurde zum Curator der Adv. Dr. Srokowski mit Substituirung des Adv. Dr. Dulęba bestellt.

Lemberg, den 26 April 1884.

L. 3321. (3084 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia c. k. Bocheńskiej wspólnej kasie sierocej względnie masie depozytowej Domiceli Schitter sumy 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Bochnia nr. 558 objętej dłużników Teodora Kralla, Eleonory Krallowej i spadkobierców św. p. Franciszka Rutki własnej w trzech terminach mianowicie: dnia 9go czerwca, 26 czerwca i 22 lipca 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 25 kwietnia 1884.

L. 3285. (3081 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 92 zł., 800 zł. i 320 zł. wa. z pn. na rzecz nieletnich Michała i Karola Burka odbędzie się dnia 13 czerwca 1884 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż czwartej części sklepu dłużniczki Tauby Katz pod l. 31 w Tarnopolu.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie 956 złr. 69½ ct. wa., wadyum 48 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Horowitza.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 26 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3535. (2931 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ustanawia adw. dr. Henryka Starzewskiego w Brodach kuratorem nieobecnego Schulima vel Frydryka Bałbana w sprawie awizacyjnej Leizora Ber Bałbana i Leona Bałbana przeciw temuż o wypowiedzenie najmu ubikacyi w realności pod lk. 1334/5 w Brodach wypowiedzeniem de praes 27 lutego 1884 l. 3360 wszczętej, wzywając Schulima Frydryka Bałbana, by sądowi innego zastępcę wskazał, lub też przez sąd ustanowionemu potrzebną informacyę udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki tegoż sam sobie przypisze.

Brody, dnia 18 marca 1884.

L. 3346. (3090 2—3)

Jego Ekscellencya J. Wny Wilhelm hr. Siemieński Lewicki zapozwał skargę wniesioną dnia 3 maja 1884 l. 3218, Mojżesza Katz i Dawida Verliebtera, o zapłacenie czynszu dzierżawnego w kwocie 6000 zł. a. w., na który pozew wyznaczono do rozprawy sumaryczne termin na dzień 27 maja 1884, o godzinie 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pierwpozwanego Mojżesza Katz, sądowi wiadomem nie jest, przeto zawiadamia się go o tem edyktami i ustanawia się dlań w tej sprawie kuratora ad litem w osobie pana Pawła Górki notaryusza w Rawie.

Wzywa się kuranda aby swemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi i wszelkie mu dostarczył środki do obrony, lub sobie obrał innego pełnomocnika, i o tem sądowi doniósł, ile że w razie przeciwnym, złe skutki z zaniedbania dla kuranda powstać mogące sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 7 maja 1884.

L. 12601. (2531 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że weksel, z daty Lwów, 18 marca 1883, na 158 zł. 36 ct. a. w. opiewający, trzy miesiące od daty, we Lwowie płatny, przez Nuchima Farb akceptowany, przez Markusa Loscha i syna na własne zlecenie wystawiony, a na Maurycego Rothmana żyrowany z posiadania tego ostatniego zaginął, i wzywa zarazem każdego, ktoby weksel ten posiadał, aby takowy w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, wspomniany weksel amortyzowanym zostanie.

Lwów, dnia 22 marca 1884.

L. 10222. (3051 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Hryńka Cwihuna, żeby się do spadku ojca swego Ilka Cwihuna dnia 19 października 1848 w Zwiniaczu bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, w przeciągu roku osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił; inaczej spadek z współspadkobiercami i kuratorem Ilkiem Cwihun dla niego ustanowionym pertraktowany będzie.
Czorków, 13 października 1882.

L. 11585. (3014 1—3)
Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uzupełnia umieszczony w nr. 276, 277, 279 „Gazety Lwowskiej" edykt z dnia 4 sierpnia 1883 l. 7179 w sporze wekslowym Kajetana Ostaszewskiego przeciw Józefowi Buchowieckiemu o 150 zł. tem, że pomiędzy „8629" i „wydany" umieszczone mają być słowa „nakaz zapłaty."
Z c. k. sądu obwodowego
Złoczów, 15 grudnia 1883.

L. 4254. (2956 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie Borucha Weisera przeciw Kasielowi Senensieb o 500 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Kasiela Senensieba adwokata dr. Rascha z substytucyą adwokata dr. Freudenberga i doręczył mu nakaz zapłaty z 30 kwietnia 1884 l. 4254.
Kołomyja, 30 kwietnia 1884.

L. 11586. (3012 1—3)
Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uzupełnia umieszczony w nr. 276, 277, 279 „Gazety Lwowskiej" edykt z dnia 4 sierpnia 1883 l. 7180 w sporze wekslowym Kajetana Ostaszewskiego przeciw Józefowi Buchowieckiemu o 150 zł. tem, że między „8628" i „wydany" umieszczone mają być słowa „nakaz zapłaty."
Z c. k. sądu obwodowego
Złoczów, 15 grudnia 1883.

L. 1949. (3013 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia p. Grzegorza Pospiechal z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie Mozesa Katz przeciw niemu pto 150 zł. z pn kuratorem dla niego adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie ze zastępstwem przez adw. dr. Heynego, ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.
Złoczów, 1 marca 1884.

L. 4273. (3010 1—3)
Kasiela Senensieba z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że dla niego kuratorem adwokata dr. Rascha ustanowiono i temuż wydany dnia 30 kwietnia 1884 l. 4147 na rzecz Abisza Marmorosza nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. doręczono.
C. k. sąd obwodowy
Kołomyja, 1 maja 1884.

L. 3831. (3011 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Zimbla, a w razie jego śmierci nieznanych jego spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu, względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 16 kwietnia 1884 l. 3831 przez Maryę z Bielskich Ulanowską i Sylwestra Ulanowskiego pozwu o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 6 księgi gruntowej dla miasta Złoczów, celem zastępywania pozwanego, względnie jego spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem tutejszy adw. dr. Wesołowski z dodaniem mu na zastępcę adw. dr. Billeta, ustanowiony został.
Wzywa się przeto pozwanego, a względnie jego spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w przeciwnym razie, wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.
Złoczów, 19 kwietnia 1884.

L. 8594. (3008 1—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Bonawenturę Błeszyńskiego, że Józef Apter z Krakowa wniósł przeciw niemu pod dniem 24 stycznia 1884 l. 1929 pozew o nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 60 zł. zpn. i że celem doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 25 stycznia 1884 l. 1929 ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie adw. dr. Smolarskiego z substytucyą adw. dr. Dadleza.
Wzywa się zatem Bonawenturę Błeszyńskiego, aby celem strzeżenia swoich praw z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tut. sąd zawiadomił, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki z zaniedbania tych środków dlań wyniknąć mogące.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1884.

L. 12857. (3029 1—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie wiadomem czyni, iż w dniu 21 kwietnia 1878 w Rzeszowie zmarł ś. p. Franciszek Ksawery Buczyński i że dla pozostałej wdowy po tymże Teresy Buczyńskiej, której miejsce pobytu nie jest wiadomem, ustanowiono kuratorem dr. Reicha z substytucyą dr. Bindera, adwokatów w Rzeszowie, i że taż ze swymi prawami do spadku, do tutejszego sądu lub do kuratora zgłosić się ma.
Rzeszów, 31 grudnia 1883.

L. 5239. (2962 1—3)
Dnia 2 października 1883 umarł Franciszek Kozłowski leśniczy w Równem bez rozporządzenia ostatniej woli w stanie wolnym ponieważ sądowi nie wiadomo czyli i którym osobom, oprócz zgłoszonej siostry spadkodawcy Eleonory Kozłowskiej, do tego spadku prawo przysłuża, wzywa się wszystkich, którzyby sobie do niego jakie prawo rościli, aby się w przeciągu roku do podpisanego sądu zgłosili i swoje prawa wykazali, inaczej będzie spadek ze samą Eleonorą Kozłowską traktowanym.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 31 grudnia 1883.

L. 12262. (3048 1—3)
Z dniem 9 b. m. zostaje zwiniętą stacya telegraficzna w Sokalu, a służbę telegraficzną obejmuje z dniem 10 b. m. tamtejszy c. k. urząd pocztowy, przyczem zaprowadza się następujące ograniczenie godzin urzędowych, a to:
w dnie powszednie i w święta na te dnie przypadające od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 2 do 6 po południu, a
w niedziele od godziny 8 minut 30 do godziny 11 minut 30 przed południem i od godziny 3 do 4 po południu.
Co się podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.
Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
We Lwowie, 7 maja 1884.

L. 1684. (3088 1—3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików z Nowego Targu zawiadamia się, że przeciw nim, Michałowi Kudasikowi, Maryannie 1-o Watyckiej 2-o Koszarek i Annie Ciszkowej wytoczyli Tomasz Borowicz i Apolonia Scisłowicz pozew de praes. 23 lutego 1884, l. 1684 o zniesienie współwłasności realności w spadku po ś. p. Janie Kudasiku, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej w sądzie tutejszym na dzień 19 czerwca 1884, o godzinie 9 rano pod rygorem §. 25 u. s. wyznaczono. Do zastępowania Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików w tym sporze ustanowiono kuratorem p. Józefa Schowala z Nowego Targu. Wzywa się tedy Szczepana, Tomasza i Walentego Kudasików, ażeby albo udzielili kuratorowi informacyi i dowodów do obrony, albo wskazali sądowi innego zastępcę albo też sami na terminie stanęli, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.
C. k. sąd powiatowy
Nowy Targ, 4 kwietnia 1884.

Konkursa.

L. 1499. (3125 1—3)
Celem obsadzenia czterech posad dozorców więzień w zakładzie karnym w Wiśniczu, a to dwóch posad I klasy, dwóch posad II klasy, ewentualnie 4 posad prowizorycznych.
Z posadą dozorcy I klasy połączona jest roczna płaca 300 złr. i dodatek aktywalny w kwocie 75 złr., zaś z posadą dozorcy 2 klasy, jak również z posadą prowizorycznego dozorcy płaca 260 złr. i dodatek aktywalny w kwocie 65 złr. w. a.
Oprócz tego, otrzymuje każdy dozorca umieszczenie w koszarach, umundurowanie i porcyę chleba.
Podający winien wykazać się certyfikatami w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pr. p.
Podania wnieść należy do dnia 10 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu.
Kraków, 10 maja 1884.

L. 3791. (3102 2—2)
C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy potrzebuje dyetaryusza, biegłego w manipulacyi sądowej i z pięknem szybkiem pismem od dnia 1 czerwca 1884, za wynagrodzeniem miesięcznem 25 złr. a. w.
Dotyczące świadectwa przedłożyć należy do dnia 24 maja r. b.
Kolbuszowa, 10 maja 1884.

Z. 997. (3043 2—3)
Concursausschreibung
bezüglich der Zöglings-Plätze in der k. k. Marine-Akademie.
Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. k. Marine-Akademie in Fiume mehrere Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Aerarial-Plätze, dann Zahlplätze) zu besetzen sein.
Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind aus der in Nr. 109 der „Gazeta Lwowska" vom 10 Mai 1884 vollinnhaltlich (zur Insertionszahl 3043) eingeschalteten „Konkurs-Ausschreibung" zu entnehmen.
Wien im April 1884.
Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

Upadłości.

L. 20062. (3142)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem wierzycieli masy rozbiorowej Leona Sedlaka, że w skutek propozycyi wierzycieli dnia 30 kwietnia 1884, uczyniony p. adwokat dr. Erazm Romanowski, tymczasowy zawiadowca masy, w tej funkcyi zatwierdzonym, zaś koncyp. adwok. dr. Henryk Szydłowski zastępcą zawiadowcy tejże masy, mianowanym został.
Lwów, dnia 3 maja 1884.

L. 1715. (3132)
Zawiadamia się interesowanych w sprawie rozbiorowej Eisiga Höniga iż przy terminie 14 marca 1884, na zasadzie wyboru w myśl §. 143, ordyn. konk. odbytego oprócz osób stanowiących dotychczas wydział wierzycieli, został do tegoż wydziału nadto Cudek Horn z Nowego-Sącza obranym.
C. k. sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, 29 marca 1884.

L. 3530. (3111)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego, Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym, dla masy rozbiorowej Ferdynanda Bukowskiego.
Przemyśl, 19 marca 1884.

L. 3532. (3110)
C k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Józefa Ponurskiego.
Przemyśl, 19 marca 1884.

L. 3529. (3109)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Ferdynanda Kuli.
Przemyśl, 19 marca 1884.

L. 3541. (3108)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Elki Adolf.
Przemyśl, 19 marca 1884

L. 3542. (3107)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Tobiasza Szczepańskiego.
Przemyśl, 26 marca 1884.

L. 4421. (3054 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869. obowiązuje położonego nieruchomego majątku Dawida Brechera kupca w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adj. sąd. Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Zakrzewski.
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 4 lipca 1884. przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się uważa, prawo i pierszeństwo swych pretensyj wykazali.
Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 13 maja 1884. o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie, na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej, „Gazety Lwowskiej" ogłoszone.
Kołomyja, dnia 5 maja 1884.

L. 4491. (3078 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Racheli Popper kupcowej w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sąd kraj. Łacka, a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Jakóba Horowitza.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 maja 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby co do nich proces w toku znajdował się do dnia 18 lipca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.
Tarnopol, dnia 6 maja 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 987. (3096)

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, zostały rachunki z przychodów i rozchodów funduszu drogowego i powiatowego za rok 1883, do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych w dniu dzisiejszym w biurze Wydziału wyłożone, co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rzeszów, dnia 9 maja 1884.
Prezes:
Edward Jędrzejowicz.

Tegorocznego nalewu
krajowe i zagraniczne
naturalne
Wody mineralne,
pod gwarancyą świeżości i prawdziwości,
rozsyłają od maja handle
St. Markiewicz
w rynku, l. 42.
I SADŁOWSKI I MARKIEWICZ
w rynku, l. 23, WE LWOWIE.
(2553 3 10

Ogłoszenie.

Dnia 18 maja 1884 r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Ustrzykach dolnych, w sali budynku szkolnego „Nadzwyczajne walne zgromadzenie“ Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

Wybór kasyera i tegoż zastępcy w miejsce ustępujących, ewentualnie wybór innych członków dyrekcyi, lub rady zawiadowczej.

Ustrzyki, dnia 9 marca 1884 r.
Józef Nanowski
prezes.
A. Namiesniowski
sekretarz. (3122)

L. 11050 (3097 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. miasta Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego, z płacą roczną 200 złr.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swe, zaopatrzone w metrykę urodzenia, patent weterynarski i w dowody, że władają językiem polskim i niemieckim, wnieść do Magistratu tutejszego najdalej do 25 czerwca b. r.

Posada weterynarza miejskiego, która będzie prowizoryczną, nie wyklucza możności trudnienia się prywatną praktyką weterynarską.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 3 maja 1884.
W. Rogoyski.

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności.
(2871 5—?)

Gotowe Sienniki,
od złr. 1.10, **prześcieradła** od złr. 1.50 i wyżej — poleca handel
F. Knauera
pod złotym Lwem, plac kapitulny l. 2.
(2837 2—18)

Dyetaryusz,

z pięknem, szybkiem i czytelnem pismem, posiadający chlubne świadectwa, kawaler, mający praktykę sądową, adwokacką i notaryalną, życzy sobie od 1 czerwca b. r. otrzymać posadę w jednym z tychże zawodów.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod lit. **J. T.** poste restante **Wadowice.** (3050)

Balsam
na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Balsam na odmrożenie
najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.
(7877 34—3)

SASSÓW
pod Złoczowem

milę od stacyi kolei lwowsko-brodzkiej, znany swojem korzystnem położeniem klimatycznem, otwarty od 15 maja. Pomieszkania letnie w zakładzie po umiarkowanych cenach do najęcia; budynki obszerne i wygodne, odpowiednio umeblowane, łóżka opatrzone w sienniki i materace, apteka, poczta i lekarz w miejscu, wikt dobry i tani w restauracyi; są także pomieszkania z kuchnią. Tusze i kąpiele ciepłe w łazienkach i w Bugu. Woda źródlana obfita i bardzo dobra. Spacery piękne, tak w parku jak i pobliskim lasku drzew szpilkowych, zapewniają gościom wygodny i przyjemny pobyt.

Bliższych informacyj udziela zarząd **Zakładu w Sassowie.** (2813 6—5)

L. 322. (3123 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady lekarza miejskiego w Kozłowie, w powiecie Brzozowskim, w żyznej okolicy, przeszło 4.500 dusz ludności, rozpisuje się konkurs do dnia 25 maja 1884 z wyznaczeniem rocznej płacy 350 złr. w. a., tudzież oględziny bydła i wolna praktyka.

Ubiegający się o tą posadę mają wnieść w powyższym terminie swoje udokumentowane podania do Zwierzchności gminnej na ręce Naczelnika gminy, przedewszystkiem mają pierwszeństwo lekarze medycyny, lub wszech nauk lekarskich kompetenci.

Posada rzeczona nadaje się prowizorycznie na 6 miesięcy, poczem stabilizacya nastąpi.

Zwierzchność miejska.
Kozłów, dnia 10 maja 1884.
Wojciech Sokołowski
naczelnik gminy.

Leon Abramowicz
we Lwowie,
Rynek l. 29, dom Andriolego w podwórzu.

Poleca: **materye wełniane**, perkaliki, satyny, fulary i płócienka kolorowe, kaszmiry czarne, batysty i krepy.

Piki białe, Chifony płótna czysto niciane, apretowane i surowe.

Również poleca **pończochy** białe i kolorowe tuz. od 3 zł. 80 ct. do 9 zł. 50 ct. Chusteczki płócienne od 2 zł. 60 ct. do 7 zł. kolorowe od 10 cnt. do 30 cnt. za sztukę. — Ściereczki do szkła z kolorowemi szlaczkami od 22 ct. do 35 ct. za sztukę.

Dreliszki liberyjne, płótno szare, zapał, płótno woskowe, nankin na poszwy i rozmaite inne towary w zakres tego handlu wchodzące.

Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem.

Próbki na żądanie wysełam.
(2476 22—15)

„Unia“, związek dla kredytu i ochrony praw wierzycieli we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zwołuje niniejszem na mocy § 37 swoich statutów, pierwsze zwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29 maja 1884 o godzinie 4 po południu w biurze stowarzyszenia we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej liczba 8.

Przedmiotem obrad będzie:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1883.

2) Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej.

3) Zmiana § 10 statutów.

4) Modyfikacya i uzupełnienie § 5 statutów w celu rozszerzenia zakresu działania.

Uprawnionych do głosowania członków uprasza się, by osobiście lub też przez umocowanych do tego członków stowarzyszenia raczyli wziąć udział w obradach i wyborach na tem zgromadzeniu, tudzież by przynajmniej na ośm dni przed zgromadzeniem przedłożyli Dyrekcyi Stowarzyszenia dowody swego uprawnienia.

Na podstawie tych dowodów otrzymają P. T. uprawnienie od Dyrekcyi Stowarzyszenia karty legitymacyjne, upoważniające ich do uczestniczenia w rzeczonem walnem zgromadzeniu.

Lwów, dnia 9 maja 1884.
Dyrekcya
(3067) ***E. Glanz.***

Nowości dla dam
na wiosnę i lato
MATERYE WEŁNIANE, JEDWABNE, ZEFIRY, SATINY, FULARY
PERKALE, PIKI, BRYLANTYNY, PŁÓCIENKA NA SUKNIE
poleca w wielkim wyborze po cenach stałych i najtańszych
Magazyn Markiewicza
we Lwowie, plac Maryacki l. 10. (1988 7—12)

Lubień
Zakład kąpielowy siarczany
oddalony od Lwowa 3 mile, jedną od Gródka, stacyi kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca, stacyi kolei Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego 25 maja.

Wśród 30 morgowego parku, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika jedno z najsilniejszych znanych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. — Dom łazienny z 50 gabinetami a 100ma wannami, nowym aparatem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. Jedenaście domów mieszkalnych o stukilkudziesięciu pokojach, zupełnie urządzonych. — Włościanie odnajmują znaczną ilość mieszkań. — Dwie restauracye. — Mleczarnia w zakładzie. — Łazienki na rzece Wereszczycy osobne dla kobiet i mężczyzn. — Sklepy w zakładzie i po za zakładem. — Telegraf i poczta w miejscu. — Stała muzyka zakładowa. — Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek. — Fortepian. — Kaplica.

Od 100 lat blizko, odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni, w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozlicznych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i t. d.

Od 25 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca września mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. Biedni, posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień.

Na r. b. poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d.
Lekarz kierujący zakładem **Dr Stanisław Jana.**

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela:
Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.
(2974 4—6)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (2083 13—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru